



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO  
im gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr. 32

MATERIAŁY DO STUDIOWANIA PROBLEMATYKI OTK  
W NIEMCZECH W CZASIE DRUGIEJ WOJNY  
ŚWIATOWEJ

(Wypisy)



520  
548  
61099

REMBERTÓW

PAŹDZIERNIK

1963



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO  
im gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 32

MATERIAŁY DO STUDIOWANIA PROBLEMATYKI OTK  
W NIEMCZECH W CZASIE DRUGIEJ WOJNY  
ŚWIATOWEJ

(Wypisy)



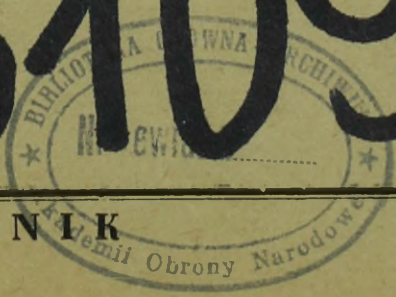
S 20  
S 48

61099

REMBERTÓW

PAŹDZIERNIK

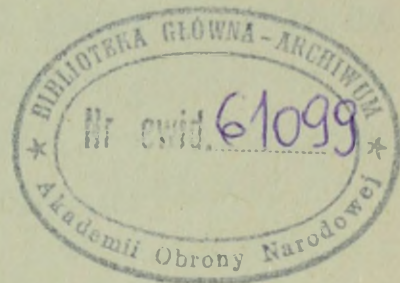
1963



A K A D E M I A   S Z T A B U   G E N E R A L N E G O  
im.gen.broni K. Swierczewskiego

---

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ



Materiały do studiowania problematyki OTK  
w Niemczech w czasie drugiej wojny światowej

/ wypisy /



---

Rembertów

W r z e s i e ń

1 9 6 3 r.

TEMAT: Węzłowe problemy obrony terytorium kraju w Niemczech w czasie drugiej wojny światowej.

Wstęp.

- TREŚĆ
- I. Erich Hampe. Strategie der zivilen Verteidigung.  
R. Eisenschmidt Verlag. Frankfurt a.M. 1956.  
Wyd. ros. Moskwa 1958. Rozdział II tej książki zatytułowany: "Doświadczenia drugiej wojny światowej".
  - II. Hans Kisel: Deutsche Volkssturm 1944-1945" - Wehrwissenschaftlicher Rundschau z. 4. 1960r.

## W s t e p.

Niniejsze "Materiały do studiowania problematyki OTK w Niemczech w czasie drugiej wojny światowej" składają się z dwóch części.

Część pierwszą stanowi tłumaczenie jednego z rozdziałów książki niemieckiego autora - E. Hampe zatytułowanej "Strategie der zivilen Verteidigung" /Strategia obrony cywilnej/. W książce tej autor, na podstawie krótkiego uogólnienia doświadczeń terenowej obrony przeciwlotniczej Niemiec hitlerowskich w drugiej wojnie światowej, usiłuje naświetlić problem obrony ludności cywilnej w warunkach użycia broni masowego rażenia.

Rozdział, w którym autor dokonuje próby uogólnienia doświadczeń niemieckich w zakresie terenowej obrony przeciwlotniczej w okresie drugiej wojny światowej, zamieszczony jest w niniejszych wypisach.

Warto dodać, że autorem tej pracy jest były inspektor wojsk technicznych naczelnego dowództwa wojsk lądowych Niemiec hitlerowskich /OKH/, który bezpośrednio stykał się z problematyką terenowej obrony przeciwlotniczej, jako że podległe mu wojska świadczyły na rzecz tejże terenowej obrony przeciwlotniczej.

Część drugą wypisów stanowi tłumaczenie artykułu zawartego w czasopiśmie "Wehrwissenschaftlicher Rundschau" /zeszyt 4 kwiecień 1960r/. Autor tej publikacji przedstawia ogólny obraz organizacji, uzbrojenia i użycia oddziałów Volkssturmu.

Utworzenie tej organizacji było ostatnim przedsięwzięciem kierowniczych kół III Rzeszy w dziedzinie wzmocnienia łamiącego się na wszystkich odcinkach frontu.

Bataliony "Volkssturmu" organizowano pod egidą narodowo-socjalistycznej partii hitlerowskiej - NSDAP - na terytorium całej Rzeszy, przede wszystkim jednak w prowincjach wschodnich. Uczestniczyły one w walkach obronnych przeważnie w rejonach swojego zamieszkania lub też przerzucane były na inne odcinki i oddawane do dyspozycji poszczególnych związków taktycznych. Do ich zadań należała obrona pozycji obronnych w celu zatrzymania wojsk przeciwni-

ka, którym udało się przedknieć w głąb kraju oraz współdziałanie przy zwalczaniu desantów powietrznych. Oddziały te spełniały więc w określonej mierze funkcję wojsk obrony terytorium kraju.

W materiałach tych ukazane są więc różne dziedziny działalności w zakresie zabezpieczenia funkcjonowania państwa, jako organizmu społecznego i ekonomicznego pracującego głównie dla potrzeb wojny. Autorzy wskazują pozytywne osiągnięcia w tym zakresie, jak też wracają uwagę na wiele stron ujemnych. Zgodnie podkreślają ofiarność i poświęcenie ludzi pracujących w różnych formacjach i organizacjach, w tym i dużą rolę partii hitlerowskiej - NSDAP. Szczególnie ciepło o działalności brunatnego klanu wyraża się E. Hampe. Wskazuje na jej wysiłki w dziedzinie ograniczenia cierpień ludności niemieckiej, powodowanych przez masowe bombardowania lotnicze. O tym jednakże, że cierpienia narodu niemieckiego były konsekwencją cierpień zadanych przez Rzeszę hitlerowską innym narodom, ani słowem nie wspomina. Zresztą dość groteskowo brzmią nawet i takie stwierdzenia /wziąwszy pod uwagę fakt, iż ta zbrodnicza organizacja, która rękami swych przywódców pchnęła świat w otchłań pożogi wojennej, a więc stała się sprawcą <sup>cierpień</sup> również i narodu niemieckiego/, że NSDAP rzekomo czyniła wysiłki by te cierpienia łagodzić. Przeczy temu również cała działalność tej organizacji w ostatnich miesiącach wojny, w tym i bezwzględne wysiedlanie oraz ewakuacja ludności niemieckiej.

Jedynym realnym krokiem zmierzającym do przerwania owych cierpień było zaniechanie w tej beznadziejnej sytuacji oporu. Ale obawa przed sprawiedliwym poniesieniem kary za zbrodnie pchała tę organizację do nowych przestępstw, również i wobec narodu niemieckiego. Czyniła wszystko byle tylko odwleco moment poniesienia zasłużonej kary. O tym jednak żaden z autorów nie wspomina, może tego nawet nie dostrzega.... Ale o tym zapominać nie wolno czytając opracowania zachodnio-niemieckich autorów.

I. Erich Hampe. Strategie der zivilen Verteidigung.

Rozdział II tej książki zatytułowany:

"Doświadczenia drugiej wojny światowej"

Czy można, w tak zmienionych warunkach, wynieść cokolwiek korzystnego z doświadczeń drugiej wojny światowej dla dzisiejszych czasów i przyszłości?

Podobne sceptyczne pytania może powstać i łatwo na nie odpowiedzieć przecząco. I chociaż rzeczywiście o żadnych poważnych analogiach między przeszłością, a teraźniejszością mowy być nie może, mimo to pozostaje w mocy fakt, iż w ostatnim okresie drugiej wojny światowej Niemcy były jednym krajem, który był postawiony przed wielkimi i skomplikowanymi zadaniami dotyczącymi organizacji ochrony ludności, zachowania zdolności do stawiania oporu i zabezpieczenia dalszego istnienia jako organizmu państwowego i ekonomicznego. Zadania stojące w owym czasie przed Niemcami mogą powstać i przed Republiką Federalną, mimo iż rzecz zrozumiała, w innej sytuacji. Dlatego warto spojrzeć w przeszłość i zobaczyć, jakie zadania stały w owym czasie przed Niemcami, w jaki sposób one próbowały je rozwiązać i jakie osiągnięto wyniki.

Na początku jednak rozpatrzmy jeszcze raz w ogólnym zarysie, jak przebiegał dramat narodu niemieckiego, zwracając uwagę na te wydarzenia, mające bezpośredni związek z tym tematem.

Niemcy przystąpiły do wojny z bardzo pośpiesznie zmobilizowanymi siłami zbrojnymi, z ekonomiką wojenną dostatecznie przygotowaną do wojny krótkotrwałej i z dobrze zorganizowaną, w odniesieniu do potrzeb wojny tego okresu, obroną przeciwlotniczą.

W pierwszych dwóch latach wojny nie sprawdziła się żadna z przepowiedni Douhet'a w odniesieniu do dużych nalotów powietrznych z użyciem broni chemicznej na gęsto zaludnione miasta i ośrodki ekonomiczne. Wojna od początku przeniesiona została na terytorium przeciwnika, kampania polska i na zachodzie zakończyły się błyskawicznie. Oddziaływanie lotnictwa nieprzyjacielskiego na terytorium Niemiec było nieznaczne. We wszystkich wypadkach istniejącej w tym czasie obronie przeciwlotniczej czynnej i biernej

udało się odeprzeć groźbę i usunąć szkody, noszące szczególnie lokalny charakter.

Jednakże szybkie początkowe sukcesy doprowadziły do błędnych wniosków w odniesieniu do przyszłości. Baza przemysłowa w początkowym okresie nie rozwijała się. Nastąpił wyraźny zastój w przygotowaniach wojennych.

Niepowodzenie w bitwie powietrznej o Wielką Brytanię zmusiło lotnictwo niemieckie przejść do obrony. W wyniku tego stała się realną groźba uderzenia odwetowego ze strony lotnictwa brytyjskiego. Trzeba było szybko zlikwidować problemy w systemie biernej obrony przeciwlotniczej, wyrażające się głównie w braku schronów. Zrealizowanie szerokiego programu budowy schronów dla 8 milionów mieszkańców dużych miast okazało się aktualnym przedsięwzięciem.

20 maja 1942r lotnictwo brytyjskie wykonało pierwszy masowy nalot 1000 bombowców na Kolonię. Nalot ten, nie bacząc na podjęte kroki, przyniósł wielkie zniszczenia. Całej armadzie bombowców udało się nogą wyjść nad cel i wykonać uderzenie.

Siła uderzeń bombowych szybko wzrastała. Latem 1943r. wykonany został niszcycielski nalot na Hamburg, jesienią - na stolicę Niemiec Berlin. Za pomocą radiolokatorów nieprzyjacielskie eskadry dokładnie wykryły swoje cele i umiejętnie manewrując, odciągały część środków niemieckiej obrony przeciwlotniczej od głównych obiektów. Wykorzystując tę przewagę w powietrzu nieprzyjaciel przystąpił do systematycznych bombardowań dużych miast i niemieckich, których duża część obrócona została w gruzy.

Jednakże, nie bacząc na wszystkie zniszczenia zadawane przez coraz intensywniejsze naloty lotnictwa nieprzyjacielskiego, zdolność ludności niemieckiej do stawiania oporu nie tylko że nie została załamana ale nawet w pewnym stopniu zwiększyła się. W bardzo krótkim czasie znów udało się zabezpieczyć mocno zniszczone duże miasta w wodę, energię elektryczną i żywność. Życie, nawet w ruinach i częściowo w piwnicach, trwało nadal. Na uwagę zasługuje też fakt, iż przemysł wojenny, także bombardowany, był w stanie nawet powiększyć rozmiary produkcji. Mianowicie w lecie 1944 jego produkcja osiągnęła poziom maksymalny.

Tymczasem zaciskał się pierścień wokół Niemiec. Na wschodzie i zachodzie stracono ważne okupowane obszary, gdy tymczasem anglosasi stale powiększali swój potencjał wojenny.

Czas wyjścia samolotów nad cel skrócił się i nieprzyjaciel mógł wykorzystać coraz większe siły lotnictwa bombowego do zmasowanych uderzeń na Niemcy środkowe. Z ogólnego tła wojny powietrznej nad Niemcami szczególnie wyodrębniły się systematyczne naloty na ważne węzły komunikacyjne, zakłady paliw syntetycznych i niektóre najważniejsze zakłady przemysłu wojennego. Wynikające z tego okresowe komplikacje początkowo jeszcze udawało się pokonywać. Dopiero wtedy gdy nieprzyjaciel zaczął bombardować bez przerwy te same obiekty, co wykluczało możliwość operacyjnego podjęcia kontrposunięć, przewozy kolejowe i produkcja paliw gwałtownie zmalały. Budowa nowych podziemnych zakładów rozpoczęła się zbyt późno i nie mogła już mieć większego znaczenia. Chroniczny kryzys transportu i całkowity prawie krach produkcji paliw sparaliżowały ekonomikę, uniemożliwiły przerzucanie wojsk i spowodowały znaczne trudności w zaopatrywaniu ludności. Jednocześnie okupacja różnych rejonów Niemiec przez nieprzyjaciela przesądziła przebieg wojny i doprowadziła do krachu państwa i jego ekonomiki.

Możliwości biernej obrony przeciwlotniczej i wielkości stawianych przed nią wymagań.

Po dokonaniu tego ogólnego przeglądu celowe będzie rozpatrzyć poszczególne zagadnienia, odnoszące się do poruszanego tematu. Zatrzymamy się na następnych trzech grupach zagadnień: bierna obrona przeciwlotnicza, produkcja wojenna, transport i zaopatrzenie. Zastrzegamy się, że przy naswietlaniu ich nie wykluczone będą pewne powtórzenia.

Na początku wojny bierna obrona przeciwlotnicza znajdowała się w rękach ministra i jednocześnie dowódcy sił lotniczych Niemiec. Ta dziedzina działalności realizowana była przez 13-tą inspekcję Luftwaffe. Tym samym bierna obrona przeciwlotnicza była częścią obrony powietrznej kraju. Naczelne dowództwo dawało dyrektywy do jej realizacji sztabom okręgów lotniczych.

Jednakże sztaby te nie miały w terenie swego aparatu któryby wprowadzał w życie wydawane dyrektywy i dlatego wykorzystywano do tego celu lokalne organa władzy. Przy lokalnych organach władzy, komórkami realizującymi bierną obronę przeciwlotniczą były zarządy policyjne. Szef miejscowej policji był w tym czasie również miejscowym kierownikiem biernej obrony przeciwlotniczej, odpowiedzialnym za przeprowadzenie wszystkich przedsięwzięć w tym zakresie w podległym mu rejonie.

Bierna obrona przeciwlotnicza dzieliła się na służbę alarmowania, służbę ochrony bezpieczeństwa publicznego, służbę awaryjno-ratowniczą, bierną obronę przeciwlotniczą zakładów przemysłowych, samoobronę zespołową, bierną obronę przeciwlotniczą specjalnych resortów jak: linii kolejowych, poczt i telegrafów, dróg wodnych i inne. Oprócz tego głównie, jako środki manewrowe, zostały utworzone specjalne wojskowe zmotoryzowane oddziały biernej obrony przeciwlotniczej, bataliony obrony przeciwochemicznej i pododdziały do wznoszenia i obsługi budowli pozornych. Wszystkie te formacje podporządkowane były sztabom okręgów lotniczych. Zmotoryzowane oddziały biernej obrony przeciwlotniczej wykorzystywane były początkowo dla ochrony ważnych budowli wojskowych, lecz później wycofane zostały na właściwe terytorium Niemiec.

Nabór do formacji biernej obrony przeciwlotniczej przeprowadzany był na podstawie ustawy o obronie powietrznej kraju z dnia 26 maja 1935 r. i rozporządzenia z dnia 4 maja 1937r. na poczet kontyngentów nie powoływanych do służby wojskowej.

Tak więc, pod względem organizacji bierna obrona przeciwlotnicza posiadała dwoisty charakter. Jej kierownictwo podporządkowane było dowódcy lotnictwa, praktyczne jednak realizowanie przedsięwzięć spadało na policję. Podstawowym instrumentem realizacji tych przedsięwzięć był zarząd policji w niemieckim ministerstwie spraw wewnętrznych, który to zarząd wykorzystywał do tego celu podporządkowane mu lokalne organa policji. Podporządkowanie organów policyjnych dowództwu lotnictwa mogło i w rzeczywistości doprowadziło do tarć wewnętrznych i nieustannego dublowania zarządzeń. Wypadki takiego dublowania zwiększyły się szczególnie w ostatnich

latach wojny, kiedy, w obliczu wciąż wzrastających rozmiarów strat i zniszczeń od nalotów bombowych, inne organa /partyjne i rozliczne instancje dowodzenia Wehrmachtu/ również zaczęły uważać za swój obowiązek mieszać się w zagadnienia biernej obrony przeciwlotniczej.

Dla obiektywnej oceny znaczenia niemieckiej obrony cywilnej celowo będzie podzielić jej rozwój na trzy fazy, wyodrębniające się w toku wojny powietrznej Niemiec. Za pierwszą fazę można uważać okres od początku wojny do końca 1942r., drugą - od początku 1943r do połowy 1944 r. i ostatnią - od połowy 1944r. do kapitulacji.

W pierwszej fazie wojny powietrznej, z uwagi na to, że naloty nie miały jeszcze charakteru zmasowanych, w bombardowanych miastach zniszczenia miały lokalne znaczenie. Służba ochrony porządku publicznego i służba awaryjno-ratownicza, dobrze zorganizowane i dostatecznie przygotowane do szybkiej likwidacji lokalnych zniszczeń, okazywały nieodzowną i istotną pomoc. Straty w ludziach i zniszczenia były nieznaczne. W latach 1939-1940, z uwagi na szybkie i łatwe zwycięstwa wojsk operacyjnych, bierna obrona przeciwlotnicza stanęła w tym czasie na wysokości zadania.

Sygnalem uprzedzającym była nieudana bitwa powietrzna nad Anglią. Anglia, zwyciężywszy w obronie, teraz jawnie przygotowywała się do szeroko zakrojonej ofensywy powietrznej. W lotnictwie brytyjskim, na podstawie doświadczeń pierwszej wojny światowej, równoległe z silnym lotnictwem myśliwskim tworzone podstawy dla rozwoju lotnictwa strategicznego, wyposażonego w dobry sprzęt, podczas gdy w Niemczech podstawowym zadaniem lotnictwa było wsparcie wojsk lądowych. Podobny jednostronny rozwój ujawnił się już podczas bitwy powietrznej o Anglię. Teraz pojawiła się groźba, że w rezultacie tego nastąpi szybki przełom w toku wojny powietrznej i że zaplecze Niemiec, z uwagi na dalszy rozwój lotnictwa Anglii, któremu nie można było już przeszkodzić, będzie podlegał jeszcze silniejszym niż poprzednio nalotom bombowym.

Na szczęście słabość biernej obrony przeciwlotniczej wykryta została dość wcześnie. Bierna obrona przeciwlotnicza jak wiadomo, polega na ochronie i okazaniu pomocy. Do tej pory rozwój szedł przede wszystkim w kierunku zabezpieczenia pomocy organizacyjnej poprzez formowanie odpowiednich pododdziałów ratowniczych, właściwa zaś ochrona przed nalotami bombowymi związana z technicznym przygotowaniem i przedsięwzięciami budowlanymi, znacznie odstawała. Umocnienie stropów w prowizorycznych schronach było niezadawalające. Trzeba było rozwinąć budownictwo betonowych i umocnionych schronów przeciwlotniczych. Już najbliższa przyszłość pokazała jakie znaczenie miały te przedsięwzięcia.

Nowy etap wojny powietrznej zaczął się 20.5.1942r., kiedy Anglicy dokonali masowego nalotu na Kolonię, w którym wzięło udział 1000 bombowców. Przez to rozstrzygnięto w praktyce nie tylko problem masowego nalotu, ale również wypróbowano sposób jak najbardziej efektywnego użycia różnych środków napadu powietrznego. Jeśli do tej pory używano głównie bomby burzące i odłamkowe, bo teraz w dużej ilości używano środki zapalające. W czasie nalotów okazało się, że użycie bomb burzących i zapalających w stosunku 1:1 przynosiło największe zniszczenia. W czasie nalotu na Kolonię w mieście wzniecono 12 000 tys. ognisk pożarów, które przekształciły się w 1700 dużych pożarów i tak dużej ilości nie można było w odpowiednim czasie zlikwidować.

Metody bombardowań, opracowane w tym okresie dla zniszczenia gęsto zamieszkałych ośrodków, miały zastosowanie w toku dalszych nalotów na duże miasta niemieckie. Ponad 90 dużych i średnich miast poddanych zostało podobnym nalotom i poniosły znaczne zniszczenia.

Czym charakteryzował się zaistniały przełom z technicznego punktu widzenia ?

Przede wszystkim możliwością masowych nalotów i związanych z nimi zmasowanych bombardowań. Niszczono były nie poszczególne budynki ale błyskawicznie całe kwartały. Skala zniszczeń narastała w rezultacie wybuchu ogromnej masy pożarów. Ludzie nie byli w stanie walczyć z pożarami, obejmującymi całe rejony, z szalejącym morzem ognia.

Już na tym etapie ujawniła się bezpodstawność dominującego dotąd poglądu, że dobrze zorganizowanej służbie ochrony porządku publicznego oraz służbie awaryjno-ratowniczej zawsze uda się tak szybko i efektywnie zlikwidować zadane zniszczenia, iż nie wykrócą one poza lokalne rozmiary. Teraz masowe naloty powodowały odrazu duże straty, lokalizować których już nie było można. Gdy naloty trwały 30-40 minut i w tym czasie wykluczona była możliwość szybkiej likwidacji zadanych zniszczeń nawet na skrajach bombardowanego rejonu, ogień w pełni i błyskawicznie obejmował cały obszar. Tak więc efektywne wykorzystanie służby ochrony porządku publicznego i służby awaryjno-ratowniczej było niemożliwe. To że jednak coś robiono, było godne podziwu, lecz nie mogło w jakimkolwiek stopniu osłabić skutków nalotów. Niewiele pomogło użycie oddziałów manewrowych /między-miastowych/. Mianowicie przy tłumieniu pożarów i przy przedsięwzięciach ratowniczych czynnik czasu spełnia decydującą rolę. Jednak nim udało się podciągnąć z zewnątrz dostateczne siły, upływał cenny czas, niezbędny dla ich efektywnego wykorzystania. Nowo sformowane pułki przeciwpożarowe, mimo dużych efektów w ratowaniu pojedynczych budowli, przy wielkich pożarach były w stanie prowadzić walkę tylko na skrajach.

Teraz dla bezpośredniego ratowania ludzi istniały tylko dwie możliwości. 1-sza, natychmiastowe użycie grup samoobrony domów i zakładów produkcyjnych dla tłumienia powstających pożarów na miejscu i, 2-ga, szybka ewakuacja ludzi z rejonów, którym grozi rozprzestrzenianie się ognia. Wszystkie inne przedsięwzięcia okazały się mało efektywne. Nawet wzmocnienie służby ochrony porządku publicznego i awaryjno-ratowniczej, czy oddziałów międzymiastowych niczego nie mogło zmienić w zaistniałej sytuacji.

Srodek ciężkości wysiłków teraz coraz bardziej przesunął się z prac awaryjno-ratowniczych na przedsięwzięcia w zakresie pomocy materialnej poszkodowanym i zabezpieczenie minimalnych potrzeb życiowych pozostałym w mieście mieszkańcom. Bowiem życie i praca winny toczyć się dalej. I dlatego robiono wszystko co było tylko możliwe.

Jednakże tego rodzaju działalność w znacznym stopniu przekraczała ramy biernej obrony przeciwlotniczej. Im bardziej wojna powietrzna przeciw miastom niemieckim stawała się problemem obrony kraju w dosłownym znaczeniu, tym bardziej w tę działalność włączały się organa kierownicze i tym więcej ludzi używano do okazania pomocy ludności.

Ponieważ kierownictwo ludźmi w Trzeciej Rzeszy znajdowało się w rękach partii narodowo-socjalistycznej, ta ostatnia przez swoje organa i kontrolowane przez siebie organizacje w odpowiednim czasie zatroszczyła się o okazanie pomocy w zakresie likwidacji zniszczeń powstałych w wyniku bombardowań. To współdziałanie było uprawomocnione rozporządzeniem Hitlera z 1942r., zgodnie z którym każdy Gauleiter naznaczony został komisarzem obrony na podległym mu terytorium.

Rozporządzenie to nie przewidywało utworzenia specjalnych organów, a pracę tę prowadził administracyjny aparat gauleiterów, za to w tę działalność dodatkowo włączano szeroki krąg osób kierowniczych które miały do swej dyspozycji rozgałęziony aparat partyjny. Ich przedsięwzięcia były nakierowane głównie na zaopatrzenie ludności w żywność i odzież, oraz zapewnienie mieszkań. Do tej pracy wciągnięto także organizacje partii, jak oddziały szturmowe, samochodowy korpus narodowo-socj., organizację młodzieży hitlerowskiej i szczególnie narodowo-socj. towarzystwo dobroczynne. Prowadzone przedsięwzięcia były szerokie i miały decydujące znaczenie dla podtrzymania nastrojów ludności. Wpływało to na umocnienie ducha moralnego, mimo iż ludność ponosiła wielkie ciężary z powodu bombardowań lotniczych.

Partia i jej organa prowadziły także ewakuację w pierwszej kolejności dzieci i starców, a następnie pozostałej nie zatrudnionej w produkcji ludności z dużych miast do rejonów mniej zagrożonych. Dla rejonów silnie bombardowanych, były wyznaczone miejsca, do których ewakuowano ludność. Tam właśnie, przez władze rejonów poszkodowanych, utworzone zostały specjalne organa do prowadzenia ewakuacji.

Z biegiem czasu stawało się coraz bardziej oczywiste, że nie wystarczy troska samych gauleiterów o ludność i likwidację zniszczeń. Zaistniała konieczność scentralizowania tych spraw. W tym celu w 1943r. został utworzony pod przewodnictwem Gebbelsa "międzyministerialny komitet do spraw likwidacji zniszczeń od nalotów powietrznych". Komitet miał koordynować wszystkie przedsięwzięcia organów centralnych zarówno w zakresie usuwania zniszczeń, jak i w zakresie pomocy ludności, nie wkraczając przy tym w kompetencje poszczególnych resortów. W skład komitetu weszli przedstawiciele prawie wszystkich wyższych organów władzy państwowej, Wehrmachtu, ministerstwa uzbrojenia i przemysłu wojennego, narodowo-socj. towarzystwa dobroczynnego, organizacji Todta, generalnych pełnomocników d/s budownictwa i energetyki i obowiązkowej służby pracy. Wszyscy przedstawiciele tych organów otrzymali od swoich kierowników szerokie pełnomocnictwa do realizacji niezbędnych przedsięwzięć w zakresie biernej obrony przeciwlotniczej w ramach swych kompetencji. Sztab kierowniczy tego komitetu działał bez przerwy. Tu szły meldunki o oczekiwanych nalotach, a także o poniesionych już stratach od ostatnich uderzeń lotnictwa nieprzyjacielskiego. Razem z władzami miast, które poniosły straty, organa centralne z uwzględnieniem konkretnej sytuacji natychmiast podejmowały kroki w celu okazania pomocy. Dla wykonania tego rodzaju zadań komitet rozporządzał całym szeregiem odpowiednich organów z niezbędnymi środkami technicznymi. W jego dyspozycji znajdowało się 10 dobrze wyposażonych zmotoryzowanych plutonów do niesienia pomocy. Każdy pluton dysponował parkiem samochodowym w ilości 20-30 samochodów ciężarowych z przyczepami i 10-ma ruchomymi kuchnia-mi.

Z pomocą tych plutonów organizowano wyżywienie dla poszkodowanej ludności, a także zabezpieczano ją w odzież i przedmioty pierwszej potrzeby. Plutony formowano na zasadzie terytorialnej w węzłowych punktach różnych rejonów zagrożonych, co pozwalało na ich natychmiastowe użycie w dowolnym punkcie po otrzymaniu danych o zaistniałych zniszczeniach. Komitet mógł także wykorzystywać w swych celach wojskowe oddziały żywienia i wojskowe pociągi sanitarne, a także sanitarne oddziały organizacji Czerwonego Krzyża. Szczególny ro-

dziej oddziałów stanowiły utworzone przez komitet pomocnicze oddziały robotnicze składające się z dekarzy i szklarzy. Przerzucanie tych oddziałów w rejony, gdzie powstały zniszczenia, dawało możliwość prowadzić remont domów o nieznacznych czy średnich uszkodzeniach. Przyjęła się także szczególna metoda wykorzystania niemieckich rzemieślników, polegająca na tym, że czeladnicy i uczniowie ostatniego roku nauki zobowiązywali się uczestniczyć pod kierownictwem doświadczonych majstrów, w likwidacji zniszczeń w swoich miejscach zamieszkania. Oprócz tego, w dyspozycji komitetu znajdowały się zmotoryzowane ruchome warsztaty, które dystrybuując specjalistami, mogły operatywnie wykonywać w dowolnym miejscu różne prace remontowe.

We wszystkich wypadkach okazywania natychmiastowej pomocy ludności Komitet opierał się o szeroką sieć organizacji narodowo-socj. towarzystwa dobroczynnego z ich wielotysięczną armią aktywistów. Ponieważ narodowo-socj. towarzystwo dobroczynne miało w każdym mieście swoje instytucje, można było zawczasu zaplanować realnie, jakie instytucje wykorzystać dla okazania pomocy międzymiastowej w wypadkach nalotów powietrznych na określone miasta. Komitet wydał także zarządzenie generalnemu pełnomocnikowi do spraw budownictwa o tym, by ciężkie koparki i spychacze, wydzielane dla oczyszczenia wielkich zawałów i rozkopywania zasypanych piwnic, były ześrodkowywane w określonych punktach, by można je było wykorzystać w sposób scentralizowany pod kierownictwem specjalistów. Tak powstały oddziały koparek i spychaczy maszyn, które razem z pułkami organizacji Todta mogły okazywać efektywną pomoc w najbardziej zniszczonych rejonach.

Kiedy w końcu 1943r naloty powietrzne na duże miasta niemieckie osiągnęły pewien szczyt, specjalnym zarządzeniem Hitlera została utworzona "inspekcja do spraw biernej obrony przeciwlotniczej Rzeszy", którą również kierował Gebbels. Inspekcja miała zadanie skontrolować stan i zaktywizować działalność biernej obrony przeciwlotniczej przede wszystkim w miastach środkowych, południowych i wschodnich rejonów Niemiec, dotąd jeszcze nie-zbyt mocno zniszczonych od nalotów lotniczych. Oczywiście to nieuchronnie prowadziło za sobą dalsze dublowanie zarządzeń naczelnego dowódcy lotnictwa,

odpowiedzialnego za bierną obronę przeciwlotniczą, w rezultacie czego zagadnienie kompetencji stopniowo gmatwało się.

Oprócz partii wraz z różnymi kontrolowanymi przez nią organizacjami, pomoc ludności cywilnej, ponoszącej straty od bombardowań lotniczych, w coraz większym stopniu okazywały siły zbrojne. Początkowo dowództwo Wehrmachtu ograniczyło się do wydzielenia oddziałów, które pomagały tym oddziałom biernej obrony przeciwlotniczej, które przeciążone były pracą. Jednakże z biegiem czasu okazało się, że naloty na duże miasta powodują również straty w przemysle wojennym i drogach komunikacyjnych - głównie, oczywiście, w komunikacji o znaczeniu lokalnym, które jednak hamowały przewóz tranzytowy dla wojska. Będąc zainteresowanym w szybkim usuwaniu powstałych w komunikacji uszkodzeń, Wehrmacht musiał włączyć się do tej akcji. Włączono do niej przede wszystkim armię zapasową.

Wystarczy przytoczyć jeden charakterystyczny przykład. Gdy 23 listopada 1943r. dokonano pierwszego dużego nalotu na Berlin i zaistniała groźba, że w rezultacie powstałych zniszczeń życie stolicy zostanie sparaliżowane, dowództwo 3 okręgu korpusu natychmiast wysłało 50 tys. żołnierzy armii zapasowej z sąsiednich garnizonów dla okazania pomocy ludności. Oprócz tego dowódca armii zapasowej upełnomocnił inspektora wojsk technicznych do podjęcia wszystkich niezbędnych kroków dla okazywania pomocy przy odbudowie transportu, zaopatrzenia w wodę i energię elektryczną, a także ważnych wojskowych zakładów przemysłowych. W rezultacie przerzucenia wojsk technicznych do Berlina i wykorzystania ich w rejonach zniszczeń możliwe było szybkie uruchomienie zakładów przemysłowych, wbrew oczekiwaniom nieprzyjaciela. Te właśnie pododdziały wojsk technicznych spełniały główną rolę w odbudowie, zwłaszcza wtedy gdy Berlin stał się obiektem ciągłych nalotów. Każdy Berlińczyk może sobie przypomnieć, że transport pracował już na następny dzień po nalocie, a zaopatrzenie miasta w wodę i energię elektryczną przerywane było tylko na krótki czas. Oczywiście praca niszczonego zakładów nie była jednostajna. Jednakże bez kwalifikowanej pomocy sił zbrojnych niemożliwe było przywrócenie ich do stanu używalności w krótkim czasie.

Pomoc Wehrmachtu znacznie się rozszerzyła, kiedy systematyczne naloty na węzły komunikacji i na zakłady produkujące paliwo bezpośrednio naruszyły jego interesy. Chociaż na tym trzecim etapie wojny powietrznej, który rozpoczął się w połowie 1944r. ludność cywilna, jak i poprzednio, cierpiała bardzo od nalotów, ciężar nalotów npla został przeniesiony na transport i zakłady produkujące paliwo. W tym czasie bierna obrona przeciwlotnicza borykała się rozpaczliwie z obroną ludności cywilnej, zaś jednostki Wehrmachtu i oddziały robotnicze usiłowały w pełni usunąć zniszczenia zadane urządzeniom transportowym i zakładom przemysłu paliwowego. Na tym trzecim i decydującym etapie wojny powietrznej nad Niemcami bierna obrona przeciwlotnicza, mimo iż miała jeszcze ważne znaczenie dla ludności, jednakże na ogólny przebieg wydarzeń poważniejszego wpływu nie wywierała. W rezultacie przeniesienia głównego ciężaru nalotów na transport i przemysł wojenny, wpływ ten wywierały inne czynniki.

#### Fatalna droga ekonomiki wojennej Niemiec

W tym rozdziale zajmiemy się następną grupą zagadnień, odnoszących się do rozpatrywanego tematu, a mianowicie: różnymi aspektami produkcji wojennej w czasie drugiej wojny światowej. Jako punkt wyjściowy rozpatrzemy stan przemysłu niemieckiego w przededniu wybuchu wojny.

Zaczynając od roku finansowego 1935/36 w budżecie państwowym Niemiec zaznaczało się stopniowe i bezpośrednie narastanie wydatków na uzbrojenie i armię. I tak suma wydatków na te cele w ostatnim roku przed wojną zwiększyła się w porównaniu z r. 1933/34 dziesięć razy. Według danych instytutu koniunktury od 1936 do 1939r. poziom produkcji ogólnej osiągnął niebywały przyrost, wynoszący 27 %. Wprawdzie wliczona tu została produkcja Austrii i okręgu Sudeckiego, które w tym czasie przyłączone zostały do Niemiec. Główna rola w tym rozwoju należała do produkcji środków produkcji. Produkcja ta zwiększyła się od 1932r. do 1939r. 3-krotnie, podczas gdy produkcja środków spożycia wzrosła niewiele ponad połowę.

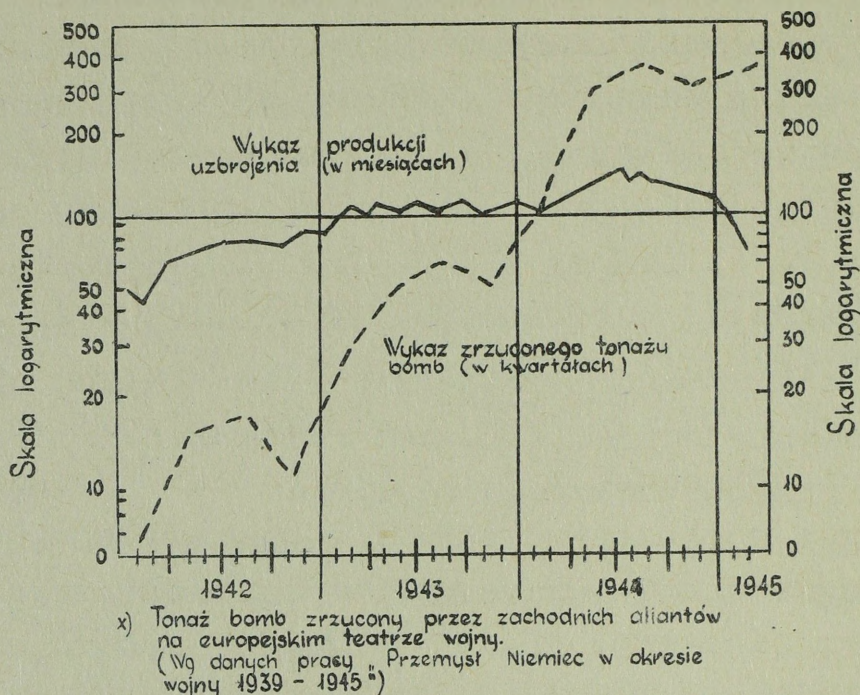
Rozwój ekonomiki wojennej charakteryzował się następującymi podstawowymi cechami. Przede wszystkim w związku z planem czteroletnim wzięto kurs na uniezależnienie się od rynku zewnętrznego w dziedzinie zaopatrzenia w surowce oraz na rozsrodkowanie zakładów przemysłowych. W szczególności zakłady ciężkiego przemysłu położone nad granicą wschodnią i zachodnią miały być uzupełnione nowymi zakładami w środkowej części Niemiec, która w tym czasie znajdowała się poza zasięgiem lotnictwa. Zasoby rudy w rejonie Hannover - Braunschweig stanowić miały bazę surowcową tych zakładów. Oprócz tego istniało dążenie do rozszerzenia mocy produkcyjnej i wprowadzenia szerokiej racjonalizacji technicznej. Niemiecki instytut badań ekonomicznych w pracy "Przemysł niemiecki w okresie wojny 1939-1945r". w taki sposób charakteryzuje tę sytuację:

"Niemcy przystąpiły do wojny w 1939r. mając rozszerzoną i zmodernizowaną moc zakładów przemysłowych, dysponując znacznymi rezerwami ważnych surowców strategicznych i stosując w wielu gałęziach przemysłu nowe rodzaje surowców. Stopień ześrodkowania zakładów najważniejszych gałęzi przemysłu w zagrożonych z wojskowego punktu widzenia rejonach wschodnich i zachodnich był przynajmniej zmniejszony. Tym samym stworzono szanse dla osiągnięcia przewagi w zakresie przemysłu na taki wypadek, gdyby do wojny nie przystąpili silniejsi przeciwnicy, gdyby wojna nie trwała zbyt długo<sup>1</sup> nie doprowadziła do "wyczerpania" w dziedzinie masowej produkcji...

Nie bacząc na całkiem przeciwstawne oświadczenia zawarte w mowach politycznych, w Niemczech nie podjęto kroków na wypadek wojny długotrwałej. Razem z upadkiem rachub na błyskawiczne zwycięstwo, upadła "przewaga Niemiec".

Na ile rzeczywiście niemieccy kierownicy tego okresu liczyli na tę przewagę i na krótką wojnę, wynika z rozwoju przemysłu w pierwszych latach wojny /1939-1941/. Mimo, że utworzenie stanowiska generalnego pełnomocnika do spraw ekonomiki oraz generalnej rady do spraw ekonomiki pod kierownictwem Georinga dawało nadzieję na szybki rozwój przemysłu wojennego, oczekiwania spełzły na niczym. W całej produkcji miała miejsce niewielka podwyżka na korzyść przemysłu wojennego. Kosztem ograniczenia produkcji towarów masowego użytku. Produkcja towarów dla zaspokojenia potrzeb ludności cywilnej zmniejszyła się o około 1/3.

Stan produkcji uzbrojenia w Niemczech i zrzucona ilość bomb \*)



W przeciwieństwie do tego zastoju ekonomiki wojennej Niemiec produkcja uzbrojenia USA, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego rozwijała się szybko i jej poziom za ten okres powiększył się dwukrotnie. Zastój w ekonomice wojennej Niemiec był tym bardziej niezrozumiały, że przybliżała się wojna ze Związkiem Radzieckim. Albo nie doceniano całkowicie możliwości produkcyjnych ZSRR, albo brak było wszelkiego kontaktu między planowaniem wojennym i ogólnopństwowym. Szczególnie poważny błąd wyrażał się w tym, że w rezultacie całkowitego niezrozumienia sytuacji prawie nic nie zrobiono dla zrealizowania nakreślonych w planie 4-letnim zwiększenia produkcji surowców strategicznych.

Dopiero klęska w kampanii zimowej 1941/42 r. doprowadziła do zrozumienia realnej sytuacji. Na miejsce Todta /zginął na początku 1942r/ ministrem uzbrojenia i amunicji został Speer. On radykalnie zmienił całą organizację produkcji wojennej, dążąc do jej zwiększenia. Przeue wszystkim rozpatrzono sferę kompetencji. Jeśli poprzednio siły zbrojne same troszczyły się o rozdział zamówień na produkcję uzbrojenia, to od tej pory powinny one dawać tylko zapotrzebowanie na wszystko co niezbędne dla zabezpieczenia własnej siły bojowej. Odpowiedzialność za rozdział zamówień i na dostawę przyjęło ministerstwo uzbrojenia i amunicji. W wyniku wprowadzenia nowych metod kierowania prze-

myślem, wyrażających się w przybliżeniu kierownictwa do produkcji i podniesienia odpowiedzialności we wszystkich ogniwach, od połowy 1942r. udało się osiągnąć niebywale zwiększenie produkcji wojennej.

Przed przejściem do charakterystyki i oceny tego zwiększenia, zatrzymamy się na niektórych oddzielnych aspektach przedsięwzięć reorganizacyjnych. Do nowego systemu produkcji wojennej nie włączono produkcji uzbrojenia lotniczego. Było ono realizowane równoległe z produkcją uzbrojenia dla marynarki wojennej i wojsk lądowych, która to produkcja należała do kompetencji Speera. Takie rozwiązanie, bardzo utrudniające planowanie ogólne, zostało zmienione dopiero w połowie 1944r. Poza tym, mimo że Speer wprowadził nowe efektywne formy samorządu przemysłowego, nadal, obok nowych, istniały w przemyśle poprzednie organa. Było więc wiele równoległych instancji. Im bardziej wzrastał ciężar gatunkowy przemysłu zbrojeniowego w ramach całego przemysłu, tym bardziej dojrzewiała konieczność zjednoczenia w jednych rękach kierownictwa tą dziedziną. I tak, na bazie ministerstwa uzbrojenia i amunicji powstało zjednoczone ministerstwo mające nazwę "Ogólnoniemieckie ministerstwo uzbrojenia i produkcji wojennej". Dzięki jednolitemu kierownictwu te gałęzie przemysłu, nie zajmujące się produkcją wojenną, zostały ograniczone do minimum uważanego za wystarczające do zaspokojenia potrzeb ludności w czasie wojny. W rezultacie produkcja artykułów masowego użytku w tym okresie obniżyła się do 50-60 % poziomu przedwojennego. Zaopatrzenie w żywność do 1944r. z punktu widzenia kaloryczności, pozostało prawie na poprzednim poziomie, chociaż ludność musiała się zaopatrywać przede wszystkim w artykuły pochodzenia roślinnego.

Przejście ekonomiki na tory produkcji wojennej pociągnęło za sobą odpowiednie zmiany w podziale inwestycji. Zwiększyły się szczególnie inwestycje na rozszerzenie bazy surowcowej, w tym głównie na produkcję paliwa syntetycznego, kauczuku syntetycznego, wysokogatunkowej stali, energii elektrycznej. W rezultacie, dzięki uruchomieniu nowych zakładów syntezy, produkcja paliwa zwiększyła się z 1909 tys. ton w 1940 r. do 3834 tys. ton w 1943 r. Ogólna moc elektrowni wzrosła odpowiednio z 9,5 mln. do 12,7 mln KW.

Rozwój ekonomiki niemieckiej od 1942r. do 1944 r. charakteryzuje się następującymi wskaźnikami: od początku 1942r. do połowy 1944 r. produkcja wojenna wzrosła ponad 3-krotnie, a w porównaniu z 1941 r. - prawie 5-krotnie. Jednocześnie ciężar gatunkowy produkcji uzbrojenia w całym przemyśle zwiększył się z 22,5 % w 1942r. do 39,8 % w 1944r. Podliczono, że w 1944 r. moc produkcyjna przemysłu wojennego była w stanie wyprodukować uzbrojenie całkowite dla 225 dywizji <sup>piechoty</sup> i 45 dywizji pancernych.

Tak znaczny wzrost produkcji wojennej jest tym bardziej zadziwiający, jeśli uwzględni się narastającą coraz bardziej przewagę nieprzyjacielską w powietrzu. Zmasowanymi uderzeniami lotnictwa na duże miasta w latach 1942-1943 nieprzyjaciel nie tylko terroryzował ludność, lecz równocześnie niszczył w tych miastach zakłady przemysłowe i mieszkania robotników, co utrudniało pracę przemysłu. Mimo to udawało się rozwijać produkcję.

Ważną rolę odegrały tu przedsięwzięcia w zakresie lokalnej obrony przeciwlotniczej zakładów przemysłowych. Przemysłowa grupa Rzeszy zdołała utworzyć szczególnie silną lokalną obronę przeciwlotniczą, opartą na odpowiedzialności przedsiębiorstw za własne bezpieczeństwo w tym zakresie.

Przy czym wychodzono z tego założenia, że aczkolwiek winna być zabezpieczona w pierwszej kolejności ochrona ludzi pracujących w zakładzie, to jednak nie można lekceważyć ochrony samego zakładu w interesie utrzymania poziomu produkcji. Zatem wszystkie przedsięwzięcia obronne i ochronne w ostatecznym wyniku były środkami zabezpieczającymi produkcję.

Dlatego w zakresie obrony przeciwlotniczej zakładów przemysłowych, wcześniej niż w ogólnym systemie obrony powietrznej kraju, ciężar wysiłków kierowanych na realizację przedsięwzięć obronnych przesunięto ze strony organizacyjnej na techniczną i praktyczną. Przedsięwzięcia obronne objęły prace budowlano-techniczne w zakresie obrony przed zburzeniem najważniejszych obiektów wewnątrz zakładów przemysłowych, a także kroki w zakresie ześrodkowania zakładów i decentralizacji kierowania nimi, w zakresie ewakuacji samodzielnych oddziałów zakładowych, a także w zakresie utworzenia w różnych

rejonach zakładów - duplikatów, by zabezpieczyć ciągłość produkcji w dowolnych warunkach. Im naloty stawały się intensywniejsze tym bardziej wielostronne i kardynalne stawały się przedsięwzięcia obronne. W szczególności, przy bardzo ważnych zakładach, którym groziło zbombardowanie, trzeba było budować niezawodne schrony dla załóg, mimo iż takie przedsięwzięcia pociągające za sobą duże nakłady środków finansowych i materiałowych, można było realizować tylko przy ograniczonej ilości zakładów, pracę których należało zabezpieczyć we wszelkich warunkach.

W połowie 1944 r. nastąpiła zmiana ogólnej sytuacji, mająca decydujące znaczenie dla ekonomiki wojennej. W rezultacie utraty okupowanych terytoriów na zachodzie i wschodzie a następnie własnych niemieckich okręgów przemysłowych, ekonomika niemiecka znalazła się w całkowicie krytycznym położeniu. Kiedy w dodatku w lecie 1944 r. nastąpiły również systematyczne masowe naloty lotnictwa nieprzyjacielskiego na zakłady produkujące surowce strategiczne, a w szczególności na zakłady petrochemiczne i obiekty komunikacyjne, komplikacje w ekonomice wojennej przybrały w istocie charakter katastrofalny.

W tej krytycznej sytuacji wykorzystane były wszystkie możliwości potencjalne. Przemysł sam dążył do tego by własnymi wysiłkami likwidować skutki bombardowań lotniczych i nie bacząc na ciężkie uszkodzenia zakładów, produkować dalej. Fabryki przypominały ruiny, jednak kontynuowały pracę. Wszystkie kompetentne instancje, poznając nadciągającą grozę krachu ekonomicznego, starały się pomóc czym mogły. Duże oddziały organizacji Todta, a także 1/3 wszystkich robotników budowlanych od 1944 r. było zajętych odbudową zburzonych obiektów przemysłowych lub budową zakładów-duplikatów. Dowództwo Wehrmachtu skierowywało do odbudowy uszkodzonych zakładów nawet całe oddziały techniczne. Np. dla okręgu Ruhry decyzją inspektora wojsk technicznych był utworzony specjalny sztab wojsk technicznych, któremu podporządkowano dużą ilość batalionów technicznych, przeznaczonych do odbudowy zniszczonych fabryk. Trzy razy trzeba było odbudowywać zniszczone zakłady Kruppa. Szczególnie jaskrawym przykładem jest

historia fabryki Leunawehrke, jednego z największych zakładów produkujących paliwo syntetyczne. 12 maja 1944 r. fabryka ta została silnie zburzona i wytrącona z produkcji. W ciągu 10 dni znów zaczęła funkcjonować, jednak 28 maja ponownie została zbombardowana i przerwała produkcję. Mimo to na początku lipca była już odbudowana w 75 %. Następnie w połowie lipca znów została zbombardowana. Lecz już 19 lipca zakłady znów rozpoczęły produkcję doprowadzając jej poziom do 52 %. W wyniku trzech następnych nalotów, dokonanych jeden za drugim w końcu lipca, zakłady znów czasowo przerwały produkcję. Nie patrząc na to, że w sierpniu, wrześniu i październiku naloty trwały nadal, produkcja zakładu została wznowiona i 20 listopada wynosiła 30 % normalnego poziomu. Ta bitwa o Leunawehrke trwała cały rok i użyto w niej 6552 bombowce.<sup>x/</sup> Tu zdało egzamin rozmieszczanie robotników w schronach, stała efektywna pomoc wojskowego oddziału technicznego, oddanie kolektywu fabrycznego swemu zakładowi i pomysłowość inżynierów.

Jednakże nawet taka ofiarna obrona nie mogła już pomóc, gdy panowanie lotnictwa nieprzyjacielskiego w powietrzu stało się tak przygniatające, iż nie starczało czasu na odbudowę. Nim udało się wznowić produkcję, zakłady ponosiły nowe straty. Kolejna ostatnia próba realizacji programu podziemnego budownictwa zmierzająca do umieszczenia pod ziemią siedmiu dużych fabryk produkujących paliwo syntetyczne podjęta została za późno. Dzięki jednak temu w marcu 1945 r. udało się doprowadzić produkcję, sprowadzoną prawie do zera, do 52 tys. ton. Jednakże w rezultacie okupacji przez nieprzyjaciela krajowych źródeł ropy naftowej, stracono bazę surowcową dla przemysłu produktów naftowych. Na skutek tego, w tak decydującej gałęzi ekonomiki wojennej, jak przemysł paliwowy, zapobiegnięcie tragicznej sytuacji stało się niemożliwe.

<sup>x/</sup> - - - - -  
x/ Według danych "The United States Strategic Bombing Survey".

## Transport i zaopatrzenie w ostatnim etapie wojny.

Sparaliżowanie przemysłu paliwowego stało się tylko jednym komponentem krachu ekonomicznego. Fatalnym i groźącym dalszemu istnieniu ludności Niemiec stał się upadek transportu i zaopatrzenia, posunięty tak daleko że nie można go było już powstrzymać.

Podstawę transportu stanowiły linie kolejowe, posiadające dużą przepustowość. Mimo zmobilizowania części personelu do wojska, linie kolejowe w czasie wojny nawet znacznie podniosły swą zdolność przepustową, chociaż ogólne przeciążenie linii kolejowych, w wyniku przyłączenia okupowanych terytoriów, zwiększyło się czterokrotnie w porównaniu z okresem pokojowym i trudności, które transport musiał pokonywać w czasie działań wojennych w Rosji, były wyjątkowo trudne.

Dopiero od połowy 1944r. transport zaczął, początkowo powoli a następnie coraz bardziej progresywnie, zmniejszać rozmiary przewozów, mimo że stan ruchomy, w szczególności lokomotyw, utrzymywał się na pierwotnym poziomie. Przyczyna malejącego przewozu polegała na tym, że od połowy 1944 r. przeciwnik przystąpił do systematycznego niszczenia za pomocą lotnictwa ważniejszych stacji i węzłów kolejowych. Wiele pociągów pozostawało na odcinkach między stacjami, powstawały zatory, ilość których stale wzrastała. Na głównych odcinkach dróg komunikacja kolejowa odbywała się z przerwami lub całkiem przerwala się.

Komunikacja kolejowa długo i nie bez powodzenia walczyła z tą groźną sytuacją. Dzięki elastycznemu kierowaniu przewozami, wyrażającemu się w umiejętnym organizowaniu objazdów zniszczonych węzłów kolejowych, i, nie w ostatniej kolejności, niez mordowanej odbudowie uszkodzonych urządzeń, noszącej wprawdzie improwizowany charakter, udawało się zabezpieczyć określony nieprzerwany przewóz.

Dowództwo Wehrmachtu i kierownictwo ekonomiki znając trudności stojące przed koleją, starało się w miarę sił okazać pomoc kolejnictwu.

Dowództwo Wehrmachtu szeroko wykorzystywało wojsko dla odbudowy linii kolejowych. Przy sztabie operacyjnego kierownictwa siłami zbrojnymi, pod zarządem inspektora wojsk technicznych utworzony został specjalny organ do realizowania pomocy technicznej kolei. Organ ten posiadał szerokie uprawnienia w zakresie używania do wykonania tego zadania wszystkich nie uczestniczących w działaniach bojowych oddziałów i związków całości sił zbrojnych. Przy każdym zarządzie odcinka kolejowego byli specjaliści pełnomocnicy Wehrmachtu, którzy w zależności od sytuacji wspólnie z kolejowymi organami służby awaryjno-ratowniczej mogli we właściwy sposób kierować użyciem oddziałów Wehrmachtu.

Minister uzbrojenia i przemysłu wojennego, w celu uporządkowania przewozów, doprowadził do ograniczenia przewozów. Jednakże to pociągnięcie nie dało należytego efektu ponieważ każde ograniczenie powodowało nowe trudności. W końcu wyznaczony został pełnomocnik do spraw przewozów wojskowych z określoną ilością lokalnych pełnomocników, który decydował o terminach i kolejności przewozów.

W tym czasie naloty lotnictwa nieprzyjacielskiego nie tylko że były kontynuowane, ale stawały się bardziej intensywne. Z początkiem 1945 r. panowanie lotnictwa nieprzyjacielskiego umocniło się na tyle, że atakowano nawet pociągi w ruchu. Dzięki opancerzeniu lokomotyw zmniejszyły się straty od ostrzału z powietrza. Jednakże na niektórych odcinkach /np. w rejonach Kolonii, Frankfurtu nad Menem, Mainz/ w warunkach nieustannych nalotów już wtedy prawie całkowicie wykluczona została możliwość przewozów w ciągu dnia.

Tak więc w styczniu 1945 r. doszło do totalnego ograniczenia przewozów: w skali całego państwa odtąd przewożono tylko wojskowe i inne terminowe ładunki /paliwo, medykamenty/ a w skali lokalnej - niezbędne surowce i potrzebne przedmioty. I to jednak nie uratowało sytuacji, ponieważ działania wojenne w tym czasie zaczęły wywierać bezpośredni wpływ na coraz bardziej zmniejszające się terytorium Niemiec. Transporty z ewakuowanym dobytkiem grzęzły w drodze, niektóre składy pociągów z powodu coraz bardziej postępujących strat terytorialnych nie osiągnęły miejsca przeznaczenia i popadały w sytuację bez wyjścia. Lotnictwo nieprzyjacielskie zburzyło ważniejsze mosty kolejowe. Czasami

komunikację, między zachodnią i środkową częścią kraju udawało się utrzymać wzdłuż magistrali biegnącej przez Paderborn - Hildesheim. Skład próżnych pociągów zmniejszył się w końcu lutego 1945 r. do 25 % normalnego poziomu.

Przeniesienie działań wojennych na obszar Górnego Śląska spowodowało utratę połowy wydobywanego węgla kamiennego. Następnie utracono tak ważny rejon węglowy jak Zagłębie Saary. Z uwagi na ciągłe działanie lotnictwa nieprzyjacielskiego stało się prawie niemożliwe wywożenie węgla z Zagłębia Ruhry. Brak paliwa i kryzys w transporcie, przeplatając się, jeszcze bardziej wzmagają katastrofalną sytuację. Z powodu braku węgla przestały funkcjonować dogodne do eksploatacji odcinki kolejowe. Z tego powodu trzeba było ograniczyć produkcję gazu i energii elektrycznej. Kryzys paliwowy wywierał swój wpływ również na bezpośrednie zaopatrywanie ludności w żywność. W szeregu rejonach Niemiec magazyny mleczne pracowały tylko w ciągu dnia, unieruchomionych zostało 60 % piekarń. W ostatnim etapie kryzysu transportu kolej nie mogła dowieźć węgla dla własnych potrzeb.

Nie spełniły się nadzieje na to, że śródlądowy transport wodny będzie w stanie w części zastąpić transport kolejowy, biorąc na siebie przewóz ciężkich ładunków. Jego możliwości w czasie wojny nie zwiększyły się, a ponadto na równi z transportem kolejowym był bombardowany. Z powodu zniszczeń nie można było dokonywać przewozów kanałem Środkowo-Niemieckim. Transport Renem również został przerwany na kilka miesięcy z powodu zniszczenia przez lotnictwo nieprzyjacielskie mostu w Kolonii. W rezultacie trafienia bomby w jeden z filarów most runął do rzeki na całej jej szerokości tworząc masywną zaporę, w której stopniowo i za pomocą pracochłonnych podwodnych wybuchów udało się uczynić przejście. Wkrótce po tym w farwater Renu runął most Neuweid /płn Koblenji/. Kanał Dortmund-Ems, w następstwie zniszczeń powstałych po uderzeniach bombowych, również nie funkcjonował przez dłuższy czas. W końcu na skutek zniszczenia mostów w rejonach Nienburg i Rehme zakłócony został transport Wezerą. Transport Łabą i Odrą, który nie był tak mocno narażony na działanie lotnictwa

nieprzyjacielskiego, przerwany został zimą 1944/45r. na skutek silnych mrozów. Jak z tego wynika, okoliczności tak się ułożyły, że i bez tego gwałtownie nadciągająca klęska wojenna jeszcze bardziej pogłębiała paraliż ekonomiczny, noszący znamiona katastrofy narodowej.

Kilka słów o zaopatrywaniu w energię elektryczną i gaz, mające jednakowe życiowo ważne znaczenie tak dla ekonomiki jak i dla ludności. Plan zakładał podniesienie produkcji energii elektrycznej. W rezultacie uruchomienia nowych elektrowni od 1940 r. do 1944 r. produkcja energii elektrycznej wzrosła o 35 %. Wbrew przewidywaniom ilość i efektywność bombardowań lotniczych na elektrownie początkowo była nieznaczna. Dopiero w grudniu 1944r. bombardowania doprowadziły do obniżenia produkcji energii elektrycznej o 15 %. Na początku 1945 r. zwiększyła się ilość nalotów na elektrownie i powtarzały się na tyle systematycznie, że odbudowa stawała się coraz trudniejsza. Ponadto zmniejszyły się dostawy węgla dla elektrowni pracujących na węglu kamiennym.

Coraz większe zakłócenia powstawały w jednolitym systemie elektroenergetycznym, w wyniku czego poszczególne okręgi zaopatrywane były w różny sposób. Trzeba było wprowadzić znaczne ograniczenia w zaopatrywaniu w energię elektryczną ludności i przemysłu chałupniczego. Szczególnie silnie odczuły takie rozwiązanie sprawy Bawaria i południowo-zachodnia część Niemiec. W marcu 1945r. zachodnio-niemiecki system elektroenergetyczny został rozczłonkowany na samodzielne części.

Groźba jaka zawisła nad okręgiem Ruhry miała fatalne następstwa dla produkcji gazu, która tam się koncentrowała. Do lutego - marca 1945r. ogólna ilość gazu w sieci ruhrskiej obniżyła się o 1/3, w środkowych Niemczech - o 2/5. Ze względu na straty zadane sieci gazowej, odłączono od niej wielu użytkowników. Występujący coraz dotkliwiej niedostatek węgla również w znacznym stopniu odbił się na możliwości produkcji gazu.

W ten sposób, transport, elektrownie, przemysł węglowy i gazowy, przestały funkcjonować. Wpływ tych okoliczności na inne gałęzie gospodarki narodowej staje się oczywisty. To właśnie spowodowało ich sparaliżowanie.

## W y n i k i i w n i o s k i

Próbcę podsumowania wyników wydarzeń z czasów drugiej wojny światowej w celu wykrycia ujemnych i dodatnich stron i wyciągnięcia z ubiegłych wydarzeń wniosków na przyszłość należy poprzedzić dwiema ogólnymi uwagami.

Po pierwsze. Klęska Niemiec z całą swoją oczywistością przybrała charakter katastrofy. Katastrofa zazwyczaj następuje przy zbiegu szeregu okoliczności. W Niemczech miał miejsce najbardziej jaskrawy przykład podobnego zbiegu fatalnych okoliczności.

To, rzecz jasna, nie oznacza, że określające klęskę przesłanki, które przeplatając się w swoim oddziaływaniu, coraz bardziej powiększały rozmiary katastrofy, były w jakimś stopniu fatalnymi. Przeciwnie, one w większości stały się następstwem bankructwa kierownictwa, której jeszcze przed wybuchem wojny, a następnie w toku jej trwania do końca nie doceniało realnej sytuacji, dlatego iż nie chciało tego uczynić. Ten fakt, że los chciał by wnie-  
szała się Nemesys,<sup>x/</sup> która nie mogła darować lekceważenia pokoju, staje się całkowicie innym zagadnieniem i nie odnosi się do tego tematu.

Trzeba jednak pamiętać, że katastrofalny rozwój wydarzeń nie był wynikiem jednego czy kilku błędnych przedsięwzięć lub złożoności tej czy innej sytuacji. Uwarunkowany był on zbiegiem wielu czynników w jednym miejscu i w jednym czasie, co musiało w końcu doprowadzić do tak fatalnych następstw. Utrata przewagi w powietrzu, wynikiem czego stała się bezbronność wobec przewagi lotnictwa nieprzyjacielskiego, klęski prawie na wszystkich frontach, utrata terytoriów dostarczających surowce mineralne, ograniczone możliwości manewrowania na skutek sparaliżowania rodzimego przemysłu paliwowego i całego transportu, zakłócenie zaopatrywania i całego cyklu ekonomicznego - wszystkie te czynniki działały w jednym czasie i tym samym kierunku. Nie wiadomo, czy do takich następstw doprowadziłoby istnienie tylko poszczególnych czynników, czy

x/ Nemesys - bogini zemsty, wymierzająca karę za przestępstwa /przyp.tłum./.

też katastrofę wywołał splot ich wielu. Jedno jest niewątpliwe: totalna wojna powietrzna przeciw Niemcom jako taka doprowadziła tylko do ciągłego wzrostu strasznych ruin i ludzkich cierpień, lecz nie miała decydującego wpływu na przebieg wojny. Ten czynnik samodzielnie nie zdecydowałby o wyniku wojny.

Wydaje się istotną i druga ogólna uwaga. Z tego co powiedziano powyżej wynika, że odpowiednie organa i instancje kierownicze zrobiły bardzo dużo we wszystkich dziedzinach, mających ważne znaczenie dla zabezpieczenia życia i działalności narodu niemieckiego. Jednakże jest oczywiste i to, że żadna z tych dziedzin, pozostawiona sama sobie, nie podołałaby w pokonaniu wielu trudności bez szerokiej pomocy dodatkowej. To w jednakowym stopniu odnosi się do OPK, i do ekonomiki wojennej, i do transportu, i do zaopatrzenia. We wszystkich wymienionych dziedzinach wraz z podjęciem własnych kroków w zakresie pokonania kryzysów ciągle odczuwano potrzebę w należytej dodatkowej pomocy z zewnątrz. To bynajmniej nie pomniejsza zasług odpowiedzialnych za każdą z tych dziedzin organów i instancji, przed którymi nieoczekiwanie wyrastały nieograniczone zadania. Spojrzeniu w przeszłość przyświeca cel przemyślenia faktów historycznych, by wykluczyć możliwość samozaślepienia przy ich ocenie, występującego zresztą jako zwyczajne zjawisko, gdy ludziom uda się pokonać poważne trudności i kryzysowe sytuacje. Jest zresztą sprawą całkowicie oczywistą, że znajdujący się w krytycznym położeniu rejon lub odcinek frontu prawie nigdy nie był w stanie poprawić sytuacji tylko własnymi siłami. Tych ostatnich może wystarczyć, w zasadzie, do zabezpieczenia by kryzys lokalny nie przerodził się w katastrofę ogólną, dopóki nie zaistnieje możliwość / w wyniku podrzucenia świeżych sił / do zlikwidowania owego kryzysu wraz z jego skutkami.

Po tym, reasumując o ogólnym charakterze, uczynimy jeszcze kilka krytycznych uwag szczegółowych o niektórych ujemnych i dodatnich momentach w rozwoju wydarzeń okresu drugiej wojny światowej.

Mówiąc o momentach ujemnych należy przede wszystkim rzucić, paradoksalną na pierwszy rzut oka, uwagę, że w państwie, w którym wszystko, zdawało się, było podporządkowane jednej woli, we wszystkich rozpatrywanych dziedzinach prawie zawsze brakowało jednolitego kierownictwa i prawie nigdy nie miało miejsca przyjęcie ostatecznych decyzji. Co więcej, w organach kierowniczych miał miejsce paralelizm, jeśli nie antagonizm, z powodu wielu tarć pochłaniających energię, którą można było by znacznie lepiej użytkować w interesach sprawy. Załóżki tego tkwiły w samych zasadach organizacji, której braki wystąpiły w szczególności w systemie OPK, gdzie w rezultacie podporządkowania tej dziedziny kierownictwu wojskowemu ignorowana była działalność resortu cywilnego, na którego bazie była ona budowana. W ekonomice wraz z nowo utworzonymi w warunkach wojny organami funkcjonalnymi istniały organa okresu pokojowego nie mające organicznego związku z tymi pierwszymi lub nawet utrzymujące na ich niekorzyść swoje poprzednie pozycje, jak to miało miejsce w przemyśle lotniczym. Analogiczna sytuacja była i w transporcie, gdzie dowództwo Wehrmachtu, minister uzbrojenia i minister komunikacji wiedli spory na temat przedsięwzięć, niezbędnych dla usunięcia wynikających krytycznych sytuacji. To co miało miejsce w instancjach wyższych, powtarzało się na niższych szczeblach.

Zdumiewające praktyczne osiągnięcia były wynikiem nie celowych zamierzeń zalecanych przez wyższe kierownicze instancje, a rezultatem energicznych działań tych sił, przed którymi stawały te praktyczne zadania. I nie było ważne to kto odegrał główną rolę w pokonaniu tego czy innego kryzysu: organa OPK, siły zbrojne, administracja i robotnicy przedsiębiorstw, kolejarze, organizacja Todta czy obowiązkowa służba pracy. Decydujące znaczenie miał ten fakt, że trudności pokonywano w ogóle. Zwisająca groźba przerzucała most od człowieka do człowieka i skupiała wszystkie siły w jedną całość. Właśnie w tym połączeniu "dołów", a nie w rozporządzeniach "góry", noszących często sprzeczny charakter, zawierała się tajemnicza siła wytrzymałości Niemiec na najcięższe nawet uderzenia, siła która wzbudziła podziw nawet u przeciwników liczących na szybsze nastąpienie krachu.

Stąd z całą oczywistością wypływa sam przez się zrozumiały wniosek. Niezbędną podstawą ciągłego i skutecznego współdziałania jeszcze w okresie pokojowym, a tym bardziej w warunkach nadzwyczajnych jest wyraźny podział zadań, odpowiednia do tego struktura organizacyjna i dokładne rozgraniczenie odpowiedzialności z należytymi pełnomocnictwami. Wszystko to winno być podporządkowane wszystkim instancjom i urzędom, dyrektywne zarządzenia zaś zabezpieczałyby ich współdziałanie. Kierownictwo winno być także w stanie, umiejętnie manewrując rezerwami, zabezpieczyć prawidłowy podział istniejących sił i środków i okazać w odpowiednim czasie pomoc potrzebującym ogniwom.

Parę słów o momentach dodatnich. Dodatnim zjawiskiem bez wątplenia była ta okoliczność, że dla okazania natychmiastowej pomocy, która potrzebna była w różnych krytycznych sytuacjach, okazywało się możliwym wciągnąć partię z jej licznymi organizacjami. I tu rozgardiasz, nierzadko wnoszony przez organa partyjne i ich nie dość energicznych kierowników, usuwany był w rezultacie działalności prostych członków partii. Nie można w szczególności nie zaznaczyć dużej organizacyjnej i humanitarnej działalności narodowo-socjalistycznego towarzystwa dobroczynnego i organizacji kobiecych. Ich działalność w zakresie okazania pomocy każdemu człowiekowi sprzyjała zmniejszaniu rozmiarów najcięższych niedoli.

Oprócz tego silną oporą stały się siły zbrojne. Wojska, które zawsze, odznaczały się wysoką dyscypliną w czasie rozgardiaszu wynikającego na skutek oddziaływania wydarzeń wojennych na zapleczu kraju, przedstawiały sobą trwałą oporę dla przywrócenia normalnego życia, w rejonach które ucierpiały, szczególnie jeśli ten czy inny oddział mógł okazać pomoc techniczną i tym samym stworzyć przesłanki przywrócenia porządku. Podobna pomoc ze strony sił zbrojnych okazywana była ludności w szerokich rozmiarach. Ta okoliczność, że siły zbrojne mimowoli musiały brać udział w wykonywaniu zadań, do których nie były przeznaczone i które to zadania odciągały je od ich właściwych obowiązków, było oczywiście niebezpieczną <sup>odwrotną</sup> stroną tej pomocy.

Doświadczenie rozwoju ekonomiki wojennej wskazuje, jakie efekty produkcyjne można osiągnąć przez pozostawienie inicjatywy i samodzielności w działaniu niższemu ogniwom. Bez poświęcenia robotników, pracujących do granic swych możliwości, jak również bez pomysłowości inżynierów i techników, te osiągnięcia w ciężkich warunkach powodowanych przez ciągłe bombardowania lotnicze byłyby niemożliwe. To samo można powiedzieć o zarządach kolei i kolejarzach. Było niemało szefów zarządów kolei, którzy na wzór dowódców wojskowych w czasie bitwy, ryzykując własnym życiem, twardo trzymali w swych rękach ster władzy i umieli znajdować wyjście z sytuacji, zdawałoby się beznadziejnych. Tacy kierownicy służyli przykładem dla szeregowców, kolejarzy, którzy do końca spełniali swój obowiązek, nawet wtedy, kiedy już wszystko waliło się.

Nie wnikając w szczegóły z przedstawionego materiału można wyciągnąć następujący wniosek ogólny: mimo wszystkich błędów, nie bacząc na oddziaływanie przeważających sił przeciwnika i splot wielu innych niekorzystnych okoliczności, w ciągu długiego okresu udawało się pokonywać takie trudności, które luźność, gdyby jej powiedziano o nich na początku, uważałoby za niepokonalne. Fakt, że mimo wszystko nie udało się na długo zatrzymać katastrofy, spowodowany był innymi przyczynami, usunięcie których wymagało wysiłków wykraczających poza ludzkie możliwości. W danym wypadku sąd wyższy wydał wyrok na kierownictwo, które w swojej zrozumiałości dawno lekceważyło wszystkie zasady moralne i rozsądek.

Tłum. mjr H. Lewandowski

Hans Kissel

NIEMIECKI VOLKSTURM 1944-1945.

I. Tło jego powstania.

Wraz z wielkimi niemieckimi klęskami na wschodzie i udaną inwazją aliantów na zachodzie, aktualny stał się problem obrony "Niemieckiej Twierdzy". Podjęto decyzję zorganizowania w ramach wojsk lądowych oddziałów fortyfikacyjnych, a w pierwszym rzędzie fortyfikacyjnych batalionów piechoty, przeznaczonych do obrony większych miejscowości oraz węzłów komunikacyjnych. Oddziały te przeznaczone były do obsadzenia lokalnych, częściowo pomocniczych, urządzeń obronnych i po dokonaniu doboru żołnierzy, ich wyszkoleniu i uzbrojeniu nadawały się tylko do tego celu.

Na skutek niekorzystnego rozwoju sytuacji latem 1944r. musiano zrezygnować z przewidzianych dla tych batalionów zadań i chociaż zdawano sobie sprawę z ich ograniczonych możliwości bojowych w działaniach ruchomych, wprowadzono je do powstałych lub frontowych zanim jeszcze osiągnęły pełną zdolność działania.

Wreszcie szybkie zbliżenie się armii aliantów do granic Rzeszy i przerażające kurczenie się siły bojowej Wehrmachtu stworzyło konieczność zorganizowania rezerwowych oddziałów fortyfikacyjnych. W rozważaniach czynionych na ten temat w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu i na innych szczeblach wzięto pod uwagę różne możliwości. Zastanawiając się nad tym, kto ma zorganizować możliwą jedynie w bardzo ograniczonym lokalnym zakresie obronę, brano pod uwagę rezerwę wojsk lądowych, SS, SA i partię.

Było rzeczą jasną, że ze względu na sytuację personalną można było przeprowadzić jedynie totalną mobilizację, obejmującą nawet najniezbędniejszych ludzi, zatrudnionych w administracji i gospodarce wojennej. Dostarczyła ona ludzi, którymi nie można było dysponować poza granicami Rzeszy, ale którzy w wypadku konieczności mogli być wykorzystani na terenie Rzeszy do ograniczonej w czasie i terenie aktywnej obrony, a szczególnie do wzmocnienia w razie potrzeby, siły piechoty

w wojskach lądowych. Gdyby się to udało, można byłoby na dłuższy okres czasu zapobiec poważnym włamaniom w głąb Rzeszy i, jak sądzono, uzyskać przez to niezbędny czas na wyprodukowanie "nowych rodzajów broni". Poza tym miało nadzieję, że zachodni przeciwnicy spostrzegą jeszcze na czas radzieckie niebezpieczeństwo, co spowodowałoby osłabienie żądania "bezwarunkowej kapitulacji", z którą trzeba byłoby się liczyć nawet w wypadku zwycięstwa wewnątrz niemieckiej opozycji.

Właśnie te rozważania niedługo po 20 lipca 1944 r. skłoniły szefa Sztabu Generalnego wojsk lądowych, gen.płk. Guderiana, do zaproponowania Hitlerowi zorganizowania w zagrożonych prowincjach wschodnich Landsturmu. Miał on przy tym na uwadze wcielenie do oddziałów Landsturmu i zdolnych do służby polowej kontyngentów podlegających obowiązkowi służby wojskowej, lecz nie powołanych pod broń ze względu na posiadanie przez nich ważnych dla gospodarki wojennej profesji. W wypadku rosyjskiego włamania oddziały te miały być zmobilizowane i wprowadzone do działań. Zadaniem tym zamierzał on obarczyć SA.

Hitler początkowo zaakceptował powyższy projekt, ale już na drugi dzień zawiadomił gen.płk.Guderiana, iż postanowił zadanie to zrealizować nie za pomocą SA, lecz przez organizację partyjną, a oddziały te nazwać "Volkssturmem". Hitler był przeświadczony /co zresztą odpowiadało rzeczywistej sytuacji/, że jedynie partia jest w stanie przeszkolić, a w razie potrzeby wykorzystać lokalnie-dotaktywną obronę obojczy ludzi, zatrudnionych w administracji oraz w gospodarce wojennej, przy jednoczesnym wykonywaniu przez nich zadań o decydującym znaczeniu życiowym.

Jedynie partia stała jeszcze na wysokości zadania i dysponowała koniecznymi środkami i siłami do przeprowadzenia mobilizacji i zorganizowania w krótkim terminie oraz wprowadzenia do działań stworzonych na wzór milicji oddziałów. Kierownik Kancelarii Partii, Reichsleiter Bormann, któremu powierzono zorganizowanie Volkssturmu, początkowo jednak nie uczynił niczego i z tego powodu był niejednokrotnie przynaglany przez gen.płk. Guderiana.

## II. Rozporządzenie w sprawie powołania Volkssturmu.

Po długich całonocnych pertraktacjach w Kwaterze Głównej Fühlera, Hitler w końcu wydał "Rozporządzenie w sprawie zorganizowania niemieckiego Volkssturmu", które w dniu 25 września 1944 r. ogłoszone zostało w Kancelarii Rzeszy /RGB1, <sup>x/</sup>1944, Część I, str. 253/ oraz w prasie /zał.1/.

W rozporządzeniu tym wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni w wieku od 16 do 60 lat wezwani zostali do "wzmocnienia walczących sił Wehrmachtu, a w szczególności do prowadzenia nieprzejednanej walki wszędzie tam, gdzie nieprzyjaciel zamierza wkroczyć na niemiecką ziemię". Zorganizowanie i kierowanie niemieckim Volkssturmem powierzono partii. Natomiast za wojskową organizację, wyszkolenie, uzbrojenie i wyposażenie, jak również kierowanie walką odpowiedzialny został Naczelny Dowódca SS Heinrich Himmler, który piastował funkcję dowódcy rezerwy wojsk lądowych. Zgodnie z tym wszystkie polityczne i organizacyjne zarządzenia wykonawcze miały być wydane przez Kierownika Kancelarii Partii, Reichsleiters Martina Bormanna, wojskowe natomiast przez Naczelnego Dowódcę SS. Wyraźnie podkreślano, że w czasie działań członkowie niemieckiego Volkssturmu zgodnie z prawem wojskowym traktowani będą jako żołnierze.

Wbrew propozycji Guderiana powołanie<sup>e</sup> Volkssturmu dnie ograniczało się tylko do wschodnich prowincji lub do przygranicznych okręgów.<sup>xx/</sup> Objął on od samego początku całą Rzeszę. Poza tym należy zwrócić uwagę na jednoczesny podział zadań między partią a Naczelnym Dowódcą SS, będącym równocześnie dowódcą rezerwy wojsk lądowych, przy czym sfera wpływu wojskowego została bardzo ograniczona, co się ujemnie odbiło na samej sprawie.

-----  
x/ Dziennik Ustaw Rzeszy + przyp. tłum.

xx/ Słowo okręg użyte zostało w miejscu niemieckiego wyrazu "Gau" - przyp. tłum.

### III. Organizacja i dowodzenie.

Przy Kancelarii Partii w Berlinie 48, na Wilhelmstrasse 63, utworzono Roboczy Sztab V, który zajmował się wszystkimi sprawami dotyczącymi niemieckiego Volkssturmu. Sztab ten podporządkowany został dyrektorowi gabinetu Kancelarii /Oberbefehlshleiter/ Friedrichsowi, mianowanemu "szefem tego sztabu". Na stanowisko doradcy do spraw wojskowych oraz łącznika między kierownictwem partii a sztabem przy Naczelnym Dowódcy SS, któremu podlegały sprawy Volkssturmu, odkomenderowano generała wojsk lądowych.

Naczelnny Dowódca SS mianował "Szefem Sztabu do Spraw Volkssturmu" generała SS, szefa Głównego Urzędu SS /Hauptamt/, Gottloba Bergera, zamieszkałego w Berlinie - Grunewald, przy Douglasstrasse. Do wykonywania funkcji, związanych z przydzielonym mu dodatkowym odcinkiem pracy, stworzył on nieliczny sztab pod dowództwem generała sił lądowych, składający się z ok. 12 oficerów. Sztab ten otrzymał niezupełnie odpowiednią nazwę "Sztab Dowódcy Niemieckiego Volkssturmu".

Wszelkie skierowane do okręgów rozkazy, zarządzenia i dyrektywy mogły być wydawane po uzgodnieniu ich treści przez Kierownika Kancelarii Partii z Naczelnym Dowódcą SS lub z upoważnionymi niższymi instancjami.

Zgodnie z zarządzeniem Kierownika Kancelarii Partii i Naczelnego Dowódcy SS, jako dowódcy rezerwy wojsk lądowych, prawo do wydawania rozkazów i dyrektyw posiadali w okręgach wyłącznie gauleiterzy. Sprawami organizacji Volkssturmu w okręgach, jak również doбором dowódców batalionów i kompanii zajmować się mieli wyznaczeni przez gauleiterów specjalni pomocnicy. Pomocnik taki, otrzymawszy tytuł "szefa sztabu okręgu", jako "wierny narodowi specjalista", wypróbowany żołnierz frontowy i dobry organizator, zgodnie z instrukcjami gauleitera miał być zdolny do "natychmiastowego" zorganizowania oddziałów Volkssturmu i do doboru najodpowiedniejszych kandydatów na dowódców. Również kreisleiterzy powinni byli wyznaczyć swoich pomocników - powiatowych szefów "sztabów". Kancelarię Partii należało zapoznać z przeszłością wojskową i partyjną Szefa Sztabu Okręgu i Szefa Sztabu Powiatu oraz uzyskać jej zgodę na ich nominację.

Zgodnie z rozporządzeniem Kancelarii Partii nr 318/44 z 12.10.44r. gauleiterzy i kreisleiterzy odpowiedzialni byli za "dowodzenie, ewidencję, organizację i strukturę niemieckiego Volkssturmu", jak również za należyty dobór właściwych dowódców batalionów, kompanii, plutonów i drużyn. Dowódcy batalionów mianowani byli przez gauleitera, dowódcy kompanii przez kreisleitera, natomiast dowódcy plutonów przez dowódcę batalionu, a dowódcy drużyn przez dowódców kompanii. Wszystkie nominacje miały tylko tymczasowy charakter, ostateczne zatwierdzenie następowało dopiero po wykazaniu w praktyce swojej przydatności. Wspomniane rozporządzenie w sprawie doboru dowódców Volkssturmu nakazuje przestrzeganie następujących zasad:

"Na dowódców niemieckiego Volkssturmu należy dobierać zaufanych i wytrwałych narodowych socjalistów, w miarę możliwości takich, którzy zdobyli w tej wojnie odpowiednie doświadczenie w walkach piechoty na froncie. Muszą to być dowódcy, którzy na poprzednim stanowisku tak się wykazali, że można się po nich spodziewać bezwzględnego wykonania swych obowiązków dowódczych w niemieckim Volkssturmie".

"Szefowi Sztabu do Spraw Volkssturmu" przy Naczelnym Dowódcy SS i Głównemu "Sztabowi Niemieckiego Volkssturmu" podlegało ustalenie organizacji wojskowej oddziałów Volkssturmu, wydawanie wytycznych do szkolenia, instrukcji służbowych i szkoleniowych, kierowanie szkoleniem, przygotowanie i rozdzielanie broni i sprzętu - włącznie z umundurowaniem, o ile istniała możliwość jego dostarczenia, a także przygotowanie i rozdział jednolitych książeczek żołdu oraz opasek na rękawy.

Ponadto Naczelnemu Dowódcy SS - jako dowódcy rezerwy wojsk lądowych, przyznano prawo powołania oddziałów Volkssturmu do walki. Do obowiązku "Głównego <sup>Sztabu</sup> Niemieckiego Volkssturmu" należało również czuwanie nad łącznością między wszystkimi szczeblami Volkssturmu z jednej strony, a wojskami lądowymi z drugiej strony. Organizacje Volkssturmu powstawały w powiatach i gminach. W ten sposób jego struktura odpowiadała strukturze organizacji partyjnych w terenie. Tym niemniej oddziały były organizowane niezależnie od przynależności poszczególnych członków Volkssturmu do komórek partyjnych, a Volkssturmovi nie wolno było wcielać do swoich szeregów komórek partyjnych w sposób zbiorowy.

Volkssturm składał się w swojej masie z batalionów Volkssturmu. Wyjątek stanowiły zmotoryzowane kolumny transportowe Volkssturmu w powiatach /Kreisen/, później zaś pojedyncze specjalne oddziały, które powstały zgodnie z planem Sztabu Gen. Wojsk Lądowych. Ponieważ wszystkie oddziały Volkssturmu po ich zmobilizowaniu podporządkowane były Wehrmachtowi lub Dowództwu Wojsk Lądowych, organizowanie wyższych sztabów Volkssturmu było rzeczą zbędną.

Zwykły batalion Volkssturmu składał się, podobnie jak batalion piechoty, z trzech kompanii strzeleckich oraz z jednej kompanii ciężkiej. Jednakże z uwagi na terytorialne warunki organizacji partyjnych, na których organizacja Volkssturmu się wzorowała, nie rzadko trzeba było godzić się na pewne odchylenie. I tak np. istniały bataliony Volkssturmu w składzie dwóch lub czterech kompanii piechoty, jak również kompanie w składzie trzech i czterech plutonów, plutony w składzie trzech lub czterech drużyn. Skład drużyn wynosił 1/9.<sup>x/</sup>

Do Volkssturmu wprowadzono następujące stopnie służbowe:

- |                    |                       |
|--------------------|-----------------------|
| a/ Volkssturmwiese | c/ dowódca plutonu    |
| b/ dowódca drużyny | d/ dowódca kompanii   |
|                    | e/ dowódca batalionu. |

Oznaką stopnia służbowego dowódcy drużyny była jedna srebrna gwiazdka, dowódcy plutonu trzy i dowódcy batalionu cztery srebrne gwiazdki. Wszystkie gwiazdki były jednakowe i noszono je na przyszytych do kołnierza czarnych prostokątnych narożnikach, sporządzonych we własnym zakresie.

Każdy członek Volkssturmu był "żołnierzem Volkssturmu". W służbie nosił on na rękawie czarno-białą-czerwoną opaskę z napisem "Niemiecki Volkssturm - Wehrmacht" ostemplowaną służbową pieczęcią. Jako kombatanta w sensie Haskiej Konwencji Wojennej należało go zapoznać z artykułami 1 - 2 tego porozumienia, określającymi pojęcie "prowadzącego wojnę."

Numeracja batalionów Volkssturmu odpowiadała numeracji organizacji partyjnych w ramach okręgu. Bataliony otrzymywały swoje numeracje w ramach okręgu, a kompanie w ramach batalionu. Poszczególne numery były oddzielone ukośną kreską.

x/ Dca grupy: 9 szeregowców /przy p.tlum./.

#### IV. Zakres działań.

Zadania Volkssturmu określone zostały na naradach między Sztabem Generalnym Wojsk Lądowych /wydz. organizacyjny i fortyfikacyjny/, Sztabem Ogólnowojskowym i Sztabem Głównym Niemieckiego Volkssturmu. Na ogół można było zarządzić wykorzystanie batalionów Volkssturmu do wykonania doraźnych zadań bojowych w ograniczonym czasie, o ile sytuacja na granicach Rzeszy lub wewnątrz kraju była na tyle trudna; że wprowadzone do walki oddziały Wehrmachtu wymagały wzmocnienia. W szczególności przewidywano następujące możliwości:

a/ Ubezpieczenie pozycji granicznych lub obronnych na terenie Rzeszy w celu zatrzymania sił nieprzyjaciela, którym udało się przeniknąć w głąb terytorium i przygotowanie pozycji wycofującym się regularnym oddziałom, jak również umożliwienie podejścia rezerw. Tego rodzaju oddziałom ubezpieczającym przydzielić miano ciężką broń Wehrmachtu.

b/ Wykorzystanie do działań obronnych na spokojnych odcinkach frontu, w wypadkach, kiedy regularne oddziały wojsk lądowych zluzowane zostają w celu wykonania innych zadań.

c/ Współdziałanie przy zwalczaniu desantów powietrznych.

d/ Uzupełnienie skadrowanych jednostek wojsk lądowych przeznaczonych do obrony ufortyfikowanych obszarów ojczystego terenu, zorganizowanych na żądanie Sztabu Gen. Wojsk Lądowych i z rozkazu ogólnowojskowego Sztabu. Wymienione jednostki skadrowane miały być uzupełnione i wprowadzone na odcinki obronne dopiero po stwierdzeniu niebezpieczeństwa zbliżenia się nieprzyjaciela.

Co się tyczy zdolności bojowej Volkssturmu, to pod tym względem nie robiono sobie przesadnych złudzeń. Zdawano sobie sprawę z tego, że zadawalających wyników będzie można się spodziewać dopiero wówczas, gdy stworzone zostaną odpowiednie materiałowe i wyszkoleniowe przesłanki.

Potrzebnych jednostkom oddziałów Volkssturmu należało żądać od Naczelnego Dowódcy SS i dowódcy rezerwy wojsk lądowych poprzez Naczelne Dowództwo Wehrmachtu, Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych lub przez upoważnione do tego celu władze wojskowe. Po otrzymaniu takiego zamówienia Naczelny Dowódca SS lub upoważniona przez niego instancja wydawała właściwemu gauleiterowi rozkaz przygotowania do walki odpowiedniej ilości batalionów.

## V. Rejestracja, kategorie i pobór.

Rejestracja do szeregów Volksturmu uregulowana została rozporządzeniem Kancelarii Partii z dnia 27.9. oraz 12.10.44r. Przy poborze należało uwzględniać decydująco wyniki wojny, zadania przemysłu zbrojeniowego, powszechnego żywienia, transportu oraz łączności.

Rejestracja miała zagwarantować wykorzystanie w Volksturmie wszystkich przewidzianych do tego celu roczników mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Terenowe organizacje NSDAP sporządzały listy podlegających powołaniu osób w miejscu ich zamieszkania, wykorzystując do tego celu dokumentację kartoteki NSDAP, urzędów meldunkowych oraz urzędów żywienia. Na terenie Rzeszy przewidywano powołanie od 4 do 5 mln. ludzi.

Listy rejestracyjne zawierały następujące dane: imię, nazwisko, datę urodzenia, miejsce zamieszkania, numer telefonu, miejsce pracy, wyuczony i wykonywany zawód, przynależność do NSDAP, jej przybudówek i innych organizacji, służbę wojskową, znajomość broni, udział w wojnie, odznaczenia i ostatni stopień wojskowy.

Na apelach rejestracyjnych powołanych mężczyzn przydzielano do poszczególnych kategorii Volksturmu, w zależności od ich przydatności bojowej i od tego, w jakim stopniu byli oni niezbędni w zakładzie pracy. Nieprzydatnych odrzucano.

Volksturmu składał się z czterech kategorii:

- a/ Pierwsza kategoria obejmowała wszystkie zdolne do walki osoby, urodzone w latach 1928-1884, które bez uszczerbku dla zajmowanych stanowisk w kraju w razie potrzeby mogą być powołane do Volksturmu. Mężczyźni ci, którym średni wiek wynosił 52 lata, przeważnie służyli w wojsku podczas pierwszej wojny światowej. Bataliony Volksturmu pierwszej kategorii można było skierować do walki w obrębie lub poza obrębem macierzystego okręgu.
- b/ Druża kategoria obejmowała wszystkie zdolne do walki osoby, urodzone w latach 1928-1884, które jednak były zatrudnione w ważnych dla gospodarki wojennej zakładach pracy, w resorcie transportu lub łączności oraz wykonywały inne ważne funkcje w kraju i z tego względu nie należały do pierwszej kategorii. Mężczyźni ci, przeważnie wyreklamowani przez zakłady, mogli być powołani do walki

wówczas, kiedy nieprzyjaciel "znajdował się u bramy". Ich wiek wahał się w granicach od 30 do 50 lat. Fizycznie byli oni bardziej sprawni od osób pierwszej kategorii. Większość z nich służyła w wojsku dopiero po 1935r. lub w czasie wojny. Z uwagi na niezbędność tych ludzi w gospodarce, mogli oni zostać wykorzystani do walki tylko w granicach macierzystego okręgu. Do drugiej kategorii należała większość powołanych Volkssturmu.

Ostateczne zaszeregowanie do drugiej kategorii następowało na podstawie karty przydziału /Zuteilungskarte /Z-karte/, na której zainteresowany zakład, na podstawie orzeczenia komisji powiatowej powołanej latem 1944 r. w celu przeprowadzenia totalnej mobilizacji, musiał poświadczyć, że dany żołnierz Volkssturmu wykonuje ważną dla egzystencji kraju funkcję. Ogromna ilość dodatkowych zarządzeń dotyczących pracowników administracji, komunikacji i zakładów zbrojeniowych w dużym stopniu eliminowały sens istnienia kart - Z.

Grupy osób drugiej kategorii, które z uwagi na ich niezbędność w miejscu pracy, np. na kolei, w ochronie poczty lub w dużych magazynach, w operatywnych zespołach, nie mogły regularnie uczęszczać na szkolenie w ramach właściwego oddziału Volkssturmu, można było zgrupować w oddziały /drużyny, kompanie, bataliony/ utworzone w zakładach pracy lub przy tych zakładach.

c/ Do trzeciej kategorii należały osoby urodzone w latach 1928-1925, z wyjątkiem tych, które znajdowały się już w Wehrmachcie. Ponieważ roczniki te prawie bez wyjątku znajdowały się w Hitlerjugend lub w Reichsarbeitsdienst'cie, zostały one wciągnięte do Volkssturmu w ramach obu tych organizacji.

d/ Do czwartej kategorii należały osoby niezdolne do walki, które jednak nadawały się do pełnienia służby wartowniczej i bezpieczeństwa. O ich przydatności decydowali biegli lekarze wyznaczeni przez kreisleiterów.

Z chwilą powołania do Wehrmachtu wygasła przynależność do Volkssturmu. Przynależność do Volkssturmu osób podlegających obowiązkowi służby wojskowej nie mogła stanowić przeszkody przy wcielaniu do Wehrmachtu.

Mobilizacja powołanych następowała przez gauleitera, który obarczał tym kreisleiterów i Ortsgruppenleiterów. Z chwilą wręczenia książeczki żołdu /co należało do obowiązku kompanii/, powołany stawał się "żołnierzem Volkssturmu". Przysięga, którą musiał złożyć, brzmiała:

"W obliczu Boga składam tę świętą przysięgę, że bezwarunkowo wiernie i posłusznie służyć będę Fuhrerowi Wielkich Niemiec, Adolfowi Hitlerowi. Slubuję, że będę bohatersko walczył za moją ojczyznę i wybiorę raczej śmierć, niż miałbym zdradzić sprawę wolności, a tym samym sprawę przyszłości społecznej mojego narodu".

#### VI. Uzbrojenie, wyposażenie, umundurowanie.

Wbrew niejednokrotnym zapowiedziom czołowych działaczy NSDAP na zebraniach, w prasie i w radio, że Volkssturm uzbrojony zostanie w najbardziej nowoczesną i najlepszą broń, już na samym początku organizowania Volkssturmu, ze względu na ciężką sytuację w zaopatrzeniu, w znacznym stopniu dały się odczuć trudności w uzyskaniu broni i wszelkiego rodzaju wyposażenia. Aby zilustrować na przykładzie trudności w zaopatrzeniu, należy wspomnieć, że pod koniec 1944r. miesięczna produkcja karabinów 98 k wynosiła około 200.000 sztuk, natomiast globalne miesięczne zapotrzebowanie samego Wehrmachtu wynosiło ponad 300.000 sztuk.

Jednakże w celu przeszkolenia i uzbrojenia chociażby po jednym lub dwa bataliony w każdym okręgu, tymczasowo przyjęto z fabryk broni 18.000 karabinów 98 k drugiej kategorii i przydzielono je okręgom. koncepcja "Szefa Sztabu" przy Naczelnym Dowódcy SS w sprawie przekazania Volkssturmovi całej broni w przygranicznych okręgach odrzucona została przez Kancelarię Partii. Zgodnie z decyzją podjętą na najwyższym szczeblu należało uwzględniać wszystkie okręgi, w tym również okręgi znajdujące się wewnątrz kraju.

23.11.44r. Naczelny Skarbnik NSDAP przekazał wreszcie Volkssturmovi broń partyjną oraz część wyposażenia ze składów partyjnych, SA i NSKK.<sup>x/</sup> Jednakże w porównaniu z wielką

x/ Nationalsozialistisches Kraftfahr Korps - Narodowo-socjalistyczny Korpus Samochodowy /przyp. tłum./

ilością oddziałów, które należało zorganizować, była to tylko kropla w morzu.

Zgodnie z postanowieniem o odpowiedzialności Naczelnego Dowódcy SS, jako dowódcy rezerwy wojsk lądowych, za uzbrojenie i wyposażenie Volkssturmu, w połowie listopada 1944r. między Oddziałem Organizacyjnym Sztabu Gen. Wojsk Lądowych, Głównym Kwatermistrzostwem Szt.Gen. Wojsk Lądowych oraz Oddziałem I<sup>tu</sup> Inspektora Wojsk Lądowych z jednej strony, a Sztabem Głównym niemieckiego Volkssturmu z drugiej zawarte zostało porozumienie, że wstępne wyposażenie oddziałów Volkssturmu dostarczone zostanie w miarę możliwości przez Inspektorat Wojsk Lądowych, natomiast uzupełnienia zaopatrzenia dla oddziałów wprowadzonych do walki dokonają właściwe służby kwatermistrzowskie. Mimo to czynniki wojskowe w toku tych pertraktacji ciągle odkreślały, że z uwagi na niedostateczne ilości gotowego materiału wyposażenie Volkssturmu dokonane zostanie bardzo powoli i to tylko kosztem Wehrmachtu. Dlatego też żaden batalion Volkssturmu nie został wyposażony przez Inspektorat Wojsk Lądowych, dopóki bataliony te nie zostały zmobilizowane do walki. Ale również zmobilizowane bataliony mogły najczęściej zostać uzbrojone jedynie w zagraniczną broń, przeważnie włoską, ponieważ nie było pod dostatkiem broni niemieckiej. Amunicji do broni zagranicznej również było brak i dlatego wydawano 60 lub nawet mniej nabo-  
jów na każdy karabin. Szybko jednak zabrakło i zagranicznej broni.

Nierzadko gauleiterzy zaopatrywali się na własną rękę w broń pochodzącą z produkcji we własnych okręgach i tym samym wprowadzali dezorganizację w plany Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych oraz Inspektoratu Wojsk Lądowych, szkodząc w ten sposób oddziałom na froncie.

Stanowisko czynników wojskowych, że uzbrojenie i wyposażenie Volkssturmu odbywać się będzie kosztem Wehrmachtu, nie pokrywało się ze zdaniem wielu miarodajnych osobistości z ministerstwa uzbrojenia. Ludzie ci byli zdania, że broń dla Volkssturmu może być wytwarzana dzięki nadprogramowej produkcji, przekraczającej w znacznym stopniu zdolność produkcyjną dla karabinów 98 k. Dlatego też w ministerstwie uzbrojenia utworzono biuro do spraw uzbrojenia Volkssturmu, które rozpoczęło swoją działalność zaprojektowaniem i produkcją specjalnego karabinu dla Volkssturmu.

W ten sposób powstały dwa typy karabinów dla Volkssturmu: karabin "VGI" i karabin typu Volkssturmu 98. "VGI" miał bardzo prosty zamek cylindrowy i był przystosowany do wykorzystania 10 naboju zamka z samoładującego się karabinu wzoru 43 r. Do produkcji zaś karabinów typu Volkssturmu wykorzystano mauserowskie łuski i zamki, a lufy ze zdekompletowanej broni niemieckiej oraz ze znacznych zapasów karabinu maszynowego MG 15, będącego na uzbrojeniu samolotu rozpoznawczego, i z wycofanego karabinu maszynowego MG 08/15. Jednocześnie dla Volkssturmu wyprodukowano uproszczone i łatwiejsze w obsłudze pistolety maszynowe.

Pierwsze wzory tej broni dla Volkssturmu były gotowe pod koniec lutego 1945r. Gotowa partia została natychmiast przyjęta i w kwietniu oddziały Volkssturmu były już wyposażone w tę broń. Jednak ilości wyprodukowanej dla Volkssturmu broni nie dało się już ustalić.

Większe trudności napotymano natomiast przy produkcji ciężkiej broni dla piechoty i amunicji do niej. Granatnikami średniego kalibru i ciężkimi karabinami maszynowymi udało się uzbroić tylko ograniczoną ilość batalionów Volkssturmu, które zostały zmobilizowane do walki w czasie od grudnia 1944 do lutego 1945r. Ciężkie kompanie innych batalionów w celu obrony przeciwpancernej wyposażone zostały każdą czterema rosyjskimi działami, które zgodnie z rozkazem najwyższych czynników miały być "ustawione na wylotach osiedli". Ale amunicja do tych dział była również niewystarczająca.

Stosunkowo dobre było zaopatrzenie w pancerfausty. Mimo to nie można ich było wykorzystać w sposób zadawalający, ponieważ zabrakło czasu i nie było warunków do należytego szkolenia oraz dlatego, że starsi żołnierze Volkssturmu i tak nie nadawali się do zwalczania czołgów.

Ponieważ zabrakło już kuchni polowych, zmobilizowane do walki oddziały musiały się zadowolić podręcznymi kotłami i cywilnymi samochodami, względnie korzystać ze stałych kuchni znajdujących się za linią frontu.

Ponieważ dostarczenie jednolitej odzieży i wyposażenia okazało się również niemożliwe, 12.10.1944r. Kancelaria Partii zarządziła, aby wszyscy żołnierze Volkssturmu, niezależnie od stopnia służbowego, sami się o to postarali. "Na odzież nadają się wszystkie mundury, jak również wszelkie odporne

na złe pogody sportowe i robocze ubrania... Wyposażenie powinno objąć tylko najniezbędniejsze rzeczy i chociaż będzie ono nietypowe, to jednak ma się składać z plecaka, koca, naczyń do gotowania, chlebaka, manierki, kubka i ze sztućca". /Rozporządzenie 318/44/.

Mimo to udało się prawie wszystkie zmobilizowane bataliony zaopatrzyć w przefarbowane mundury z zapasów partii, SA, SS i NSKK.

## VII. Wyszkolenie.

Ponieważ gauleiter i kreisleiter decydował o tym, czy przy wyborze dowódcy Volkssturmu należy zwracać większą uwagę na "wierność wobec Führera," czy też na umiejętności żołnierskie, wyznaczanie niedoświadczonych w sprawach wojskowych "kierowników partyjnych" nie należało do rzadkich wypadków. Z tego też względu często młodzi niedoświadczeni ludzie stawiali się przedłożonymi zasłużonym żołnierzom frontowym, podoficerów i oficerów do stopnia generała włącznie, co było anomalią, która nie mogła korzystnie wpłynąć zarówno na wyszkolenie, jak i na walkę. Szkolenie organizowali dowódca batalionu i dowódca kompanii.

Zgodnie z § 9 "Rozporządzenia w sprawie położenia osób należących do niemieckiego Volkssturmu z dnia 1 grudnia 1944r." /zał.2/ żołnierz Volkssturmu w miarę możliwości miał być szkolony w czasie wolnym od pracy zawodowej. Jeżeli szkolenie przypadło w godzinach pracy, to z tego powodu nie ponosił on żadnych szkód materialnych, tj. miał on prawo do dalszego otrzymywania swojej pensji. Sumy te, na wniosek właściwego biura pracy, zostawały zrefundowane jego pracodawcy.

Zajęcia praktyczne w zasadzie powinny były odbywać się w niedzielę każdego tygodnia, przy czym nie mogły one każdorazowo trwać dłużej niż 6 godzin, wliczając w to czas na dojazdy. W celu wysłuchania lekcji i wykładów można było zgromadzić oddziały na jeden lub dwa powszednie dni. Obok normalnego szkolenia w ramach oddziałów prowadzono również kursy dowódców oraz niższego zastępu, które miały różny czas trwania. W zasadzie szkolenie odbywało się w szkołach partyjnych na terenie okręgu. Instruktorzy odkomenderowani byli na stałe lub tymczasowo przez terenowe instancje służbowe wojsk lądowych lub SS.

k

Główny Sztab Niemie<sup>k</sup>ckiego Volkssturmu zorganizował na poligonie w Grafenwöhr szkołę dla dowódców batalionów Volkssturmu. Kierownictwo i instruktorzy dobrani zostali z wypróbowanych i odpowiednio wyselekcjonowanych oficerów frontowych wojsk lądowych. Z czasem szkołę tę mieli ukończyć wszyscy dowódcy batalionów, a orzeczenie o przydatności służbowej uczestników szkolenia miało być dostarczone gauleiterom. Pierwszy kurs rozpoczął się w pierwszej połowie grudnia 1944r. Jednakże już w styczniu 1945r. z uwagi na szybkie pogorszenie się sytuacji wojskowej, a szczególnie komunikacji, trzeba było szkołę zamknąć.

Podczas zajęć służbowych w ramach oddziałów, które odbywały się w niedzielę, szybko się okazało, że zarówno własne siły dowódcze, jak i dostarczeni przez miejscowe władze wojskowe instruktorzy, nie wystarczały do prowadzenia skutecznego szkolenia. W dodatku brakowało również broni i pomocy szkoleniowych, a szczególnie instrukcji. Zdarzało się więc, że cenny czas wypełniano musztrą i ćwiczeniem oddawania honorów. W konsekwencji większość oddziałów była przeszkolona tylko na papierze i praktycznie rzecz biorąc powołana i włączona została do Wehrmachtu bez odpowiedniego przygotowania.

Pod względem wyszkolenia w lepszej sytuacji znalazły się te bataliony Volkssturmu, które w grudniu 1944r. trafiły do służby bezpieczeństwa na przygranicznych odcinkach Prus Wschodnich, Śląska i Austrii. Oddziały te uprzywilejowane zostały w wyposażeniu i zaopatrzeniu w broń. Pełniąc tam służbę, otrzymywały one regularne przeszkolenie.

Ponieważ otrzymanie instrukcji szkoleniowych wojsk lądowych było prawie niemożliwe i instrukcje te w małym tylko stopniu nadawały się do szybkiego przeszkolenia Volkssturmu, Zarząd Inspekcji Piechoty Głównego Inspektoratu Wojsk Lądowych /AHA/Im 2/ na początku listopada przystąpił do opracowania specjalnej instrukcji dla Volkssturmu. Jednakże w chwili zakończenia wojny nie była ona jeszcze gotowa do druku. Natomiast udało się wypuścić pierwszy nakład "Instrukcji Strzeleckiej Volkssturmu", która powstała w oparciu o będącą w opracowaniu nową instrukcję strzelecką wojsk lądowych.

40

W instrukcji tej wyszkolenie bojowe strzelca w zakresie walki wręcz i prowadzenia ognia w ramach grupy, zorganizowane zostało w sposób najbardziej podobny do warunków wojennych oraz umiejętnie powiązane z krótkoterminowym przeszkoleniem.

### VIII. Sytuacja prawna członków niemieckiego Volkssturmu

Punkt 4 dyrektywy Fuhrera z 25.9.1944r. postanawia: "Osoby należące do niemieckiego Volkssturmu z chwilą znalezienia się w jego szeregach stają się żołnierzami zgodnie z ustawą wojskową". Z chwilą wydania książeczki żołdu powołany stawał się żołnierzem Volkssturmu, a przez noszenie na rękawie opaski z nadrukiem "Niemiecki Volkssturm-Wehrmacht" otrzymywał on zewnętrzne cechy osoby należącej do prowadzących wojnę oddziałów. Fakt ten uznała również Kwatera Główna aliantów, która zgodnie z informacją agencji Associated-Press z 24.10.1944r. oświadczyła: Jeżeli nowa niemiecka armia narodowa wystąpi jawnie i zbrojnie przeciwko inwazyjnym siłom aliantów, to potraktuje się ją jako stronę prowadzącą wojnę chociaż z wojskowego punktu widzenia nie jest ona siłą zorganizowaną. /Archiwum Akt Współczesnych 1944r., Wydawnictwo - Siegler, Wiedeń, str. 6569/.

Wprowadzający akapit "Rozporządzenia o położeniu członków niemieckiego Volkssturmu z 1 grudnia 1944r" /zał.3/ głosi: "Wehrmacht i niemiecki Volkssturm - to naród pod bronią. Służba w Niemieckim Volkssturmie tak samo jak służba wojskowa jest zaszczytną służbą dla dobra narodu niemieckiego. Żołnierz Volkssturmu ma takie same obowiązki i prawa jak żołnierz Wehrmachtu."

Każdy kto uchylił się lub w odpowiednim czasie nie zgłosił do służby, niezależnie od wymierzonej mu kary na podstawie obowiązujących przepisów karnych, mógł być do niej zmuszony przy pomocy środków policyjnych.

Wszyscy członkowie Volkssturmu za wykroczenia popełnione w walce lub w czasie ćwiczeń podlegali sądownictwu niemieckiego Volkssturmu, które stworzone zostało na podstawie "Rozporządzenia o prawie karnym Volkssturmu" z 24.2.1945 oraz "Sądownictwa karnego" ogłoszonego tego samego dnia

/Dziennik Ustaw Rzeszy 1945, Część I, str. 34/45/. I ile poszczególne punkty nie miały innego brzmienia w stosunku do osób służących w Wehrmachcie należało stosować przepisy prawa karnego. Przepisy w sprawie karalnych czynów popełnionych w warunkach bojowych zawarte w wojskowym kodeksie karnym rozciągały się na osoby Volkssturmu jedynie w przypadku popełnienia przez nich karalnego wykroczenia w czasie walki. Miejsce sądów polowych i sądów wojskowych Rzeszy zajęły sądy niemieckiego Volkssturmu. W kancelarii Partii opracowywano Regulamin Postępowania Dyscyplinarnego Volkssturmu, ale nie został on już wykończony.

"Rozporządzenie o położeniu członków niemieckiego Volkssturmu z 1 grudnia 1944r." regulowało poza tym szczegóły związane z punktami 4 i 8 "Rozporządzenia w sprawie powołania do życia Niemieckiego Volkssturmu z dnia 25.9.1944r.," w porozumieniu z postanowieniami wykonawczymi:

- a/ Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych /Szef Uzbrojeń Wojsk Lądowych i Dowódca Rezerwy Wojsk Lądowych/ z dnia 27.12.1944 odnośnie odszkodowania w związku z powołaniem do Wehrmachtu oraz z tytułu szkolenia prowadzonego w ramach Wehrmachtu.
- b/ Głównego Pełnomocnika do Spraw Przymusu Pracy z 17.1.41r. odnośnie ustawodawstwa pracy /Dziennik Ustaw Rzeszy.1945r, Część I, str. 15/17/, jak również,
- c/ Ministra Pracy Rzeszy z dnia 6.2.1945r. odnośnie przepisów prawnych dotyczących ubezpieczenia społecznego, pomocy i opieki społecznej /Dziennik Ustaw Rzeszy. 1945, Część I, str. 24/.

W postanowieniach wykonawczych Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych i Dowódcy Rezerwy Wojsk Lądowych z dnia 27.12.1944r. poraz pierwszy pojawia się właściwy i jednoznaczny termin "wcielenie do Wehrmachtu" na miejsce niejasnego i wąsko pojętego terminu "wcielenia do walki". Nowy termin obejmował każde podporządkowanie rozkazem Wehrmachtu niezależnie od tego, czy związane ono było z bezpośrednią walką służbą pomocniczą lub z wykorzystaniem w innych celach. W szeregach Wehrmachtu żołnierz Volkssturmu poza nielicznymi specjalnymi zarządzeniami natury gospodarczej zrównany zo-

stał w prawach z żołnierzem Wehrmachtu. Do specjalnych zarządzeń należy żołd, który był jednakowy dla wszystkich żołnierzy Volkssturmu i wynosił 1-RM dziennie.

Przepisy wykonawcze Głównego Pełnomocnika do Spraw Pracy Przymusowej zapewniały nieprzerwane wypłacanie pensji, prawo powrotu do poprzedniego miejsca pracy oraz ochronę przed wypowiedzeniem pracy ze strony pracodawcy. Postanowienia wykonawcze Ministra Pracy Rzeszy regulowały problemy ubezpieczenia społecznego oraz pomocy i opieki społecznej. Przepisy ustawodawstwa pracy z 17.1.1945r. pozostawały w sile jedynie w wypadku, gdy powołanie do służby nie trwało dłużej niż 6 tygodni. Przy każdym nowym powołaniu liczone od nowa. O ile służba trwała dłużej niż 6 tygodni, to z początkiem 7 tygodnia zaczynały działać przepisy ustawodawstwa pracy, które normalnie dotyczyły tylko żołnierzy Wehrmachtu.

Sytuacja prawna osób należących do Volkssturmu po skierowaniu ich do walki, a raczej po zmobilizowaniu do "Wehrmachtu", była o tyle jasna, że z chwilą mobilizacji stali się oni żołnierzami w myśl ustawy o siłach zbrojnych. Ich sytuacja prawna przed mobilizacją, a więc po wręczeniu książeczki żołdu, oraz podczas przeszkolenia / o ile nie było ono organizowane w ramach Wehrmachtu / nie znalazła już wyrazu, w postaci konkretnego sformułowania.

#### IX. Przykłady działania Volkssturmu w ramach Wehrmachtu.

a/ oddziały Volkssturmu na przygranicznych pozycjach Śląska /grudzień 1944 - styczeń 1945/.

Rosyjska ofensywa na południe od Warszawy sprawiła, że w grudniu 1944r. Generalny Sztab Wojsk Lądowych zażądał skierowania Volkssturmu do obsadzenia będących jeszcze w rozbudowie pozycji przygranicznych na Górnym i Dolnym Śląsku, w charakterze oddziałów ubezpieczających.

Obsadzenie pozycji przez blisko 40 batalionów Volkssturmu pierwszego powołania /kategorii/ ze wszystkich politycznych środowisk Śląska nastąpiło przed Bożym Narodzeniem 1944r. Wprowadzone bataliony po upływie czterech tygodni miały być każdorazowo zluzowane. Ponieważ zabrakło niemieckiej broni, Oddział Ib Głównego Inspektoratu Wojsk Lądowych /AHA/ Sztab Ib/

uzbroił bataliony w broń zdobyczną, do której było jednak bardzo mało amunicji, oraz dostarczył im nieznaczną ilość lekkich niemieckich karabinów maszynowych. Ciężkiej broni dla piechoty nie było prawie zupełnie. Artylerii i dział przeciwpancernych Wehrmacht do działań nie wprowadził.

Mimo że te oddziały Volkssturmu działały w szeregach "Wehrmachtu" i podporządkowane były wyższym oficerom wojsk lądowych, którzy wykonywali obowiązki komendantów odcinków, nie można ich było przydzielić pod względem zaopatrzenia do żadnych wojskowych oddziałów zaopatrzeniowych Wehrmachtu, ponieważ takich po prostu nie było. Z tego też względu zaopatrzeniem ich musiała się zająć partia. Ale również faktyczne dowodzenie tymi oddziałami było niemożliwe, ponieważ komendanci odcinków nie dysponowali ani zdolnymi do pracy sztabami, ani też koniecznymi środkami dowodzenia.

Oddziały zostały zakwaterowane w nielicznych gotowych betonowych bunkrach, głównie zaś w miejscowościach, gdzie rozciągały się wyznaczone pozycje. Polowych schronów na pozycjach, składających się w większości z transzei nie było. Pozycje te zostały obsadzone; w ciągu dnia przeprowadzało regularne ćwiczenia z bronią.

Po przejściu do kontrofensywy w dniu 12 stycznia 1945 r. z przyczółka Baranów i przełamaniu niemieckiego frontu, Rosjanie osiągnęli w ciągu niewielu dni śląskie pozycje przygraniczne. W dalszym ciągu odczuwało się znaczny brak ciężkiej broni Wehrmachtu. Mimo że większość batalionów Volkssturmu walczyła z dużym zapalem, to rzecz jasna, uzbrojone w zdobyczną broń bez dostatecznej ilości amunicji i bez ciężkiej broni oraz artylerii przeciwpancernej były one niezdolne do stawiania trwałego oporu. Po stoczonych walkach pozycje przygraniczne zostały w wielu miejscach przełamane.

b/ Oddziały Volkssturmu na granicy austriackiej /grudzień 1944 - marzec 1945/.

Jednocześnie z obsadzeniem śląskich pozycji przygranicznych Generalny Sztab Wojsk Lądowych w grudniu 1944 r. zarządził obsadzenie przez Volkssturmu pozycji wzdłuż austriacko-węgierskiej granicy. Pozycje te znajdowały się jeszcze w stadium polowej rozbudowy. Przewidywano, że zajmo-

wanie tych pozycji przez lokalne oddziały Volkssturmu może się przeciągnąć na dłuższy okres czasu. Ponieważ w słabo zaludnionych miejscowościach przygranicznych, musiałoby to doprowadzić do ostatecznego obciążenia ludności, zdecydowano się skompletować Bataliony Volkssturmu z osób pochodzących ze wszystkich terenów okręgu Styrii oraz Dolnego i Górnego Dunaju i wymieniać co tydzień 1/4 składu osobowego batalionów. Również tu, podobnie jak to miało miejsce na Śląsku, można było wykorzystać okres przebywania batalionów na pozycjach w celu szkolenia. Przy luzowaniu każdorazowo przekazywano sobie broń /przeważnie zdobyczą/, ponieważ posiadana broń wystarczała tylko na uzbrojenie obsadzających te pozycje 30 batalionów. W połowie marca 1945r., a więc na krótko przed początkiem rosyjskiej ofensywy na linii Balaton-Jezioro Nezyderskie, Szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych dowiedział się, że austriackie pozycje nie są już obsadzone. Co się stało? Kiedy pod koniec lutego wzrosło zapotrzebowanie na rolników do prac polowych oraz na fachowców do fabryk, gauleiterzy początkowo na własną rękę zmniejszyli liczbę batalionów, a w końcu wycofali wszystkie. Podobno krok ten został dokonany po uzgodnieniu i w porozumieniu z Naczelnym Dowódcą węgierskiego frontu.

Sztab Generalny Wojsk Lądowych natychmiast zarządził ponowne obsadzenie pozycji przygranicznych. Trzeba było na nowo zorganizować bataliony i zebrać rozdzieloną broń, a w końcu skierować wszystkie oddziały - częściowo pieszo do wschodniej granicy. Zanim jednak większość batalionów wspólnie z oddziałami rezerwy wojsk lądowych osiągnęła swoje cele, nieprzyjacielowi udało się przekłamać przeważnie jeszcze nie obsadzone pozycje. Z tego też względu 3 kwietnia udało mu się zdobyć Wiener-Neustadt, a kilka dni później opanować również Wiedeń.

c/ oddziały Volkssturmu nad Odrą na wschód od Berlina /styczeń - kwiecień 1945r/.

16.1.1945r. Szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych gen.płk Guderian wystąpił z wnioskiem zmobilizowania Volkssturmu we

wszystkich wschodnich okręgach wojskowych i oddania go pod Komendę Generalnego Sztabu Wojsk Lądowych. Ponieważ jednak nieliczną jeszcze broń, zgodnie z instrukcjami najwyższych instancji, rozdzielono na wszystkie okręgi /partyjne/ Rzeszy, mobilizacja mogła mieć tylko niewielki skutek praktyczny. Na specjalnie zwołanym w tym celu posiedzeniu u Szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych postanowiono zmobilizować do Wehrmachtu we wschodnich okręgach wojskowych tyle batalionów Volksturmu obu kategorii, a wewnątrz niemieckich okręgach - tyle batalionów pierwszej kategorii, ile można będzie uzbroić.

Jednakże, zanim wprowadzone zostały wyznaczone do obsadzenia pozycji na linii Odra - Warta bataliony, dla których przygotowano broń /a która na polecenie innego okręgu została odtransportowana/, Rosjanie zdążyli te pozycje przekazać. Pod koniec stycznia ich oddziały przednie osiągnęły Odrę pod Frankfurtem i Kostrzynem.

W międzyczasie z terenów nadodrzańskich wprowadzono do działań bataliony Volksturmu, które uzbrojono w zdobyczną broń; do tego rejonu skierowano również ze Środkowych Niemiec i Austrii transporty batalionów składających się z Volksturmców pierwszej kategorii. Dzięki tym licznym oddziałom Volksturmu, wspólnie z napływającymi oddziałami rezerwy, alarmowymi i odpoczywającymi oddziałami, udało się zatrzymać Rosjan nad Odrą.

Np. na północ od Kostrzyna Volksturm bez poparcia oddziałów wojskowych w czasie od 2 do 8 lutego stawiał skuteczny opór i udaremnił dalsze rozszerzenie rosyjskiego przyczółka. W walkach stoczonych w Kostrzynie i wokół niego, pod Frankfurtem i w innych miejscach biły się i wykrawiły liczne bataliony Volksturmu. Jak wiadomo front nad Odrą był skutecznie broniony do połowy kwietnia 1945r.

Po nadejściu silniejszych oddziałów wojsk lądowych i Wehrmachtu Główny Sztab niemieckiego Volksturmu wystąpił z wnioskiem złuzowania w większości niedostatecznie uzbrojonych oddziałów Volksturmu. Jednakże wnioski te, z uwagi na fakt, że siła oddziałów wojsk lądowych była w dalszym ciągu niedostateczna, zostały przez dowódców armii odrzucone.

Z tego też względu Volkssturm musiał do końca wojny pozostać na froncie odrzańskim. Pojedyncze bataliony Volkssturmu, w zależności od ich wartości bojowej i uzbrojenia, zostały przejęte przez wojska lądowe całymi oddziałami albo po ich rozwiązaniu żołnierze Volkssturmu zostali przydzieleni do oddziałów wojsk lądowych. Przyjęto przy tym zasadę przydzielania starszych roczników do tyłowych służb po to, aby stworzyć drogę na front młodszym żołnierzom.

d/ Oddziały Volkssturmu nad Nysą /luty - kwiecień 1945r./.

Kiedy w pierwszej połowie lutego 1945r. zarysowywała się rosyjska ofensywa na linii Lubań-Głogów, Sztab Generalny Wojsk Lądowych zarządził rozbudowę i obsadzenie pozycji nad Nysą, od południa m. Forst do północy Gubina. Ponieważ dysponowano tylko nielicznymi oddziałami terytorialnymi, trzeba było je natychmiast wzmocnić Volkssturmem. Zorganizowany na obszarze Nisy Volkssturm nie posiadał jednak ani broni, ani sprzętu; istniał on tylko na papierze. Nie dysponowano również uzbrojonymi batalionami Volkssturmu z innych okręgów.

W tej sytuacji postanowiono wykorzystać wyłącznie osoby należące do pierwszej i drugiej kategorii Volkssturmu powołanego na obszarze Nisy, zmobilizować je do Wehrmachtu i zorganizować bataliony zgodnie z taktycznymi wymogami lokalnych odcinków obronnych.

Oficer operacyjny oraz inni oficerowie Sztabu Głównego niemieckiego Volkssturmu skierowani zostali z Berlina w charakterze doradców do kreisleiterów z rejonu Nisy. Jednocześnie na polecenie Oddziału I b Głównego Inspektoratu Wojsk Lądowych oraz dzięki osobistym staraniom Szefa Sztabu Głównego Volkssturmu udało się zaopatrzyć Volkssturm w sprzęt, broń, karabiny maszynowe niemieckiej i obcej produkcji, amunicję, pancerfausty itp. z produkcji i innych źródeł oraz przewieźć go kolumnami transportowymi z zachodu i środkowych Niemiec na front w rejonie Nisy. Wysłani z Berlina przez Inspektorat Piechoty /AHA/ In2/ instruktorzy do szkolenia obsługi karabinów maszynowych przystąpili natychmiast do szkolenia załóg w obsłudze broni a szczególnie - zagranicznych karabinów maszynowych. Kto nie uczęszczał na szkolenie był zatrudniony przy rozbudowie pozycji.

Jeszcze w czasie realizacji tych zaimprovizowanych kroków, zaczepne oddziały przednie Rosjan dotarły do Nysy. Oddziały nieprzyjaciela, które wdarły się do m. Forst i Gubina zostały w wyniku ciężkich walk stoczonych w czasie od 21 do 24 lutego odrzucone. W walkach tych oddziały Volksturmu m. Forst zniszczyły pancerfaustami znaczną ilość czołgów, którym udało się wdrzeć do miast.

Po tych walkach pozycja nad Nysą utrzymywała się jeszcze do 18.4., a więc do chwili wielkiej ofensywy rosyjskiej na Berlin.

e/ Oddziały Volksturmu we Wrocławiu /styczeń-6 maj 1945r/.

"Pod wieloma względami przy niedoskonałej organizacji uwarunkowanej ówczesną sytuacją... obrona Wrocławia bez udziału Volksturmu byłaby nie do pomyślenia" /Ahlfen/Niehoff: "Tak walczył Wrocław", str. 26/. x/

Poza licznymi batalionami Volksturmu od jesieni 1944r. we Wrocławiu, /który podobnie jak inne miasta niemieckiego Wschodu ogłoszony został "twierdzą"/ zorganizowano 6 baterii fortecznych składających się z personelu wojskowego niezdolnego do służby polowej oraz Volksturmu.

W walkach we Wrocławiu, które rozpoczęły się pod koniec stycznia 1945r. obok wspomnianych batalionów w sumie wzięło udział 38 batalionów Volksturmu. Skład osobowy tych batalionów rekrutował się z tego miasta lub z pobliskich miejscowości. Bataliony Volksturmu składały się z 24 batalionów bojowych i 10 batalionów budowlanych. Spośród batalionów bojowych szczególnie wyróżniono 44 batalion Volksturmu, który<sup>9800-</sup>wódca odznaczony został Krzyżem Rycerskim, a także zorganizowane dopiero pod koniec lutego bataliony Hitler Jugend 55 i 56 oraz 74 batalion kolejarzy.

Kiedy Hitler już nie żył, a Berlin został już zdobyty, Wrocław jeszcze walczył, 6 maja ostatni komendant twierdzy oddał miasto Rosjanom.

x/ Ahlfen/Niehoff "So kämpfte Breslau" s.26.

f/ Oddziały Volksturmu na zachodnim froncie /styczeń -  
kwiecień 1945r./.

W celu wzmocnienia lub umożliwienia skierowania oddziałów Wojsk Lądowych do wykonania innych zadań, zgodnie z dziennikiem działań wojennych Sztabu Głównego Wehrmachtu, w dniu 15.1.1945r. zaangażowane były na tym froncie następujące bataliony Volksturmu; 22 bataliony z okręgu Baden, 9 batalionów z okręgu poznańskiego oraz 6 batalionów z okręgu Mozeli.

Od lutego do kwietnia 1945r. badeńskie i wirttemberskie bataliony składające się z osób pierwszej i drugiej kategorii, stanowiły główną część sił piechoty 19 armii, działającej na froncie górnego Renu. Armii tej podlegały również artyleryjskie i saperskie oddziały, zorganizowane jako ramowe oddziały wojsk lądowych i składające się z żołnierzy Volksturmu. Cztery takie dywizjony artylerii, pochodzące z Wirttembergii, uzbrojone były rosyjskimi działami 12,2 cm oraz przeszkolone przed wprowadzeniem do działań pod Ludwigsburgiem. Spisały się one ponoć dobrze.

g/ Oddziały Volksturmu w ramach formacji szkół wojskowych

Szkoły wojskowe ze swoimi oficerami i podchorążymi powołane zostały jako ramowe oddziały, z których powstać miały nowe dywizje uzupełnione żołnierzami Volksturmu. I tak np. z szkoły Deberitz powstała dywizja "Berlin", która stoczyła szereg bohaterskich walk.

X. Rozważania końcowe.

Jest rzeczą prawie niemożliwą ustalić, ile batalionów oraz innych oddziałów Volksturmu przeszło do Wehrmachtu. Pewną orientację można sobie wyrobić na podstawie faktu, że kartoteka Volksturmu przy niemieckim biurze do Powiadomiania Najbliższych Rodzin Poległych Byłego Niemieckiego Wehrmachtu, mieszczącym się w Berlinie-Wittendau, przy Eichborndamm 167-209, posiadała w marcu 1957r. 175000 kart ewidencyjnych, które założone zostały na podstawie wniosków rodzin i urzędów w sprawie poszukiwania zaginionych.

Tak wielka ilość wniosków równocześnie wskazuje, jak bardzo naród niemiecki pogodził się z tym ostatnim wysiłkiem. Bardziej lub mniej dobrowolnie wstępowano do Volkssturmu, chociaż nie wykazywano wiele zrozumienia dla faktu, że zamiast Wehrmachtu Partia miała ponieść ciężary tego ostatniego zadania. Kulisy oraz powody tego faktu były przecież nieznane.

Co się tyczy skuteczności niemieckiego Volkssturmu w walce, ogólnie można stwierdzić, że morale i skuteczność jego oddziałów przeciętnie stały niżej niż w jednostkach Wehrmachtu. Przyczyny tego stanu rzeczy są różnorodne i wynikają z tego, co już zostało powiedziane. Tym niemniej należy je jeszcze raz streścić.

Pierwszym i zasadniczym powodem tak małej skuteczności był brak czasu, bez którego nie sposób zorganizować potrzebnych oddziałów wojskowych. Oddziały Volkssturmu rzucano do walki w warunkach ogólnego i szybkiego pogarszania się sytuacji wojskowej, zanim zdołano chociaż w przybliżeniu skompletować je pod względem personalnym i materiałowym, zanim jeszcze przystąpiono do szkolenia, nie mówiąc już o jego przeprowadzeniu. Niezliczona ilość żołnierzy Volksturmu nigdy nie służyła w wojsku i nigdy nie była przeszkolona. Nie mogło też być mowy o przeszkoleniu oddziałów. To, że dowódcy i podoficerowie byli nieprzygotowani do wykonywania swoich zadań, niezależnie od tego, iż sztab ogólnowojskowy nie posiadał żadnego decydującego wpływu na dobór dowódców, wynikało również z braku czasu.

Drugą przyczyną było niedostateczne uzbrojenie i wyposażenie. Wbrew wszelkim zapowiedziom, <sup>i zapewnieniom</sup> większość batalionów musiała walczyć zagraniczną bronią, wśród której przeważała stara broń włoska. Do tego dodać należy w większości wypadków niewystarczające zaopatrzenie w amunicję, co nierzadko doprowadzić musiało do przedwczesnego przerwania walki. Dział przeciwpancernych, które miały być dostarczone przez Wehrmacht, brakowało bardziej w Volkssturmie niż w oddziałach wojsk lądowych.

Przy mało przydatnych dowódcach, niedostatecznym, uzbrojeniu i wyposażeniu oraz braku wyszkolenia trudno się było spodziewać wysokiego morale bojowego i dobrego wysiłku wojskowego. Mimo to również oddziały Volksturmu i jego poszczególne żołnierze niezliczoną ilość razy wyróżniali się wysoką gotowością bojową, bohaterską postawą oraz wspaniałymi czynami. Na szczególne wyróżnienie zasługują bataliony Volksturmu Poznań 1 i 2 wydzielone do obrony mostów nad Wartą oraz inne, które działały na Śląsku, w Kostrzynie, Wrocławiu a z ostatnich - w Berlinie i jego okolicach. Volksturm terenów wschodnich był bardziej ofiarny i walczył lepiej od oddziałów Volksturmu na Zachodzie, ponieważ wiedział, co zagraża jego Ojczyźnie. Na Zachodzie Volksturm, który bronić miał ojczyistych wsi był niepewny i nie jeden z jego członków w czasie gorącego niebezpieczeństwa przedwcześnie opuszczał pozycję, aby znaleźć się na drodze do domu.

Organizując niemiecki Volksturm usiłowano potencjał ludzki, który z uwagi na wykonywanie życiowych funkcji musiał pozostać na swoich terenach lub niezupełnie nadawał się do czynnej służby wojskowej, przejściowo wykorzystać do czynnej obrony kraju tam, gdzie frontowe wojska lądowe wymagały wzmocnienia. To że Volksturm ze względu na zbyt późno zorganizowanie nie był w stanie w zupełności sprostać zadaniom oraz że w gorącej ostatniej walki powołanie na pewien okres czasu przestaczało się w walkę do końca wojny, nie przemawia przeciwko samej zasadzie. Wydaje się rzeczą całkowicie możliwą, w sytuacjach nadzwyczajnych i krytycznych utrzymywać w stanie gotowości wszystkich mężczyzn narodu, nawet tych, którzy nie są w szeregach frontowego wojska, aby w razie konieczności zmobilizować ich do czynnej obrony ojczyzny.

Załącznik 1

Rozporządzenie Führera z dn. 25.9.1944 w sprawie utworze-  
nia niemieckiego Volkssturmu

/Dz.U.Rzeszy 1944, Część I, str. 253/.

Po pięcioletniej najcięższej walce, w wyniku faktu, iż wszyscy nasi europejscy sojusznicy zawiedli, wróg znalazł się na niektórych frontach, w pobliżu lub bezpośrednio na granicach niemieckich. Natężył on wszystkie swoje siły w celu rozbicia naszej Rzeszy, zniszczenia niemieckiego narodu i jego porządku społecznego. Jego ostatecznym celem jest likwidacja ludzi niemieckich.

Podobnie jak jesienią 1939r. znaleźliśmy się obecnie sam na sam przed obliczem naszego wroga. Wówczas udało nam się w ciągu kilku lat, dzięki pierwszej wielkiej mobilizacji wysiłku niemieckiego narodu, rozstrzygnąć najistotniejsze problemy militarne, zagwarantować istnienie Rzeszy, a tym samym całej Europy, na przestrzeni wielu lat. Podczas gdy obecnie nieprzyjacielowi wydaje się iż nadszedł czas do zadania ostatecznego ciosu, jesteśmy zdecydowani do drugiej wielkiej mobilizacji naszego narodu. Podobnie jak w latach 1939-1944, musi nam się udać i uda nam się, opierając się wyłącznie na własnych siłach, nie tylko złamać wolę zniszczenia naszych wrogów, lecz odrzucić go i trzymać tak długo z dala od granic Rzeszy, dopóki nie zostanie zagwarantowana pokojowa przyszłość Niemiec, jego sojuszników, a tym samym - całej Europy.

Znanej nam totalnej woli zniszczenia naszych wrogów z międzynarodówki żydowskiej przeciwstawiamy totalną mobilizację wszystkich niemieckich ludzi.

Dla wzmocnienia walozących sił naszego Wehrmachtu, a w szczególności do prowadzenia nieprzejednanej walki wszędzie tam, gdzie nieprzyjaciel zamierza wkroczyć na niemiecką ziemię, powołuje do walki wszystkich niemieckich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni.

**R o z k a z u j e ć !**

1. W okręgach wielkoniemieckiej Rzeszy zorganizować spośród wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni w wieku od 16 do 60 lat niemiecki Volkssturm. Będzie on bronił ojczy-

- stej ziemi każdą bronią i wszystkimi środkami, które do tego się nadają.
2. Zorganizowanie i dowodzenie niemieckim Volkssturmem w okręgach przejmują na siebie gauleiterzy. Wykorzystają oni przy tym przede wszystkim najzdolniejszych organizatorów i dowódców wiernych formacji Partii, SA, SS, NSKK<sup>x/</sup> oraz HJ.
  3. Szefa Sztabu SA - Schepmanna - wyznaczam na stanowisko inspektora do spraw wyszkolenia strzeleckiego, a dowódcę korpusu NSKK - Kraussana na stanowisko inspektora wyszkolenia techniczno-samochodowego Volkssturmu.
  4. Osoby należące do niemieckiego Volkssturmu w czasie działań stają się żołnierzami w myśl ustawy o służbie wojskowej.
  5. Przynależność członków niemieckiego Volkssturmu do niezawodowych organizacji pozostaje nienaruszona. Służba w niemieckim Volkssturmie ma jednak prymat nad służbą w innych organizacjach.
  6. Naczelny Dowódca SS jako Dowódca Rezerwy Wojsk Lądowych odpowiedzialny jest za organizację wojskową, wyszkolenie, uzbrojenie i wyposażenie niemieckiego Volkssturmu.
  7. Wprowadzenie do walki niemieckiego Volkssturmu następuje na moje polecenie za pośrednictwem Naczelnego Dowódcy SS jako Dowódcy Rezerwy Wojsk Lądowych.
  8. Wojskowe zarządzenie wykonawcze wydaje ~~Naczelny~~ Dowódca SS Himmler jako Dowódca Rezerwy Wojsk Lądowych, natomiast polityczne i organizacyjne z mojego polecenia - Reichsleiter M. Bormann.
  9. Narodowo-socjalistyczna Partia wykorzystując w pierwszym rzędzie swoje organizacje w charakterze głównych realizatorów tej walki wykonuje swój najwyższy i zaszczytny obowiązek wobec narodu niemieckiego.

Kwatera Główna Führera, 25.9.1944  
Führer Adolf Hitler

Szef Naczelnego Dowództwa  
Wehrmachtu Keitel

Kierownik Kanc. Partii  
M. Bormann

Minister Rzeszy i Szef  
Kancelarii Rzeszy  
Dr Lammers

x/ NSKK - patrz str.12 /przyp.tłum./.

Rozporządzenie z dnia 1 grudnia 1944 r. w sprawie położenia osób należących do niemieckiego Volkssturmu

/Dz. U. Rzeszy. 1944 r. Część I, str. 343/344/

Dz. Rozk. Wojsk Ląd. 1945, część BS, 5 Nr 7/

Wehrmacht i niemiecki Volkssturm to naród pod bronią. Służba w niemieckim Volkssturmie podobnie jak służba wojskowa jest zaszczytną służbą dla dobra narodu niemieckiego. Żołnierz Volkssturmu ma takie same obowiązki i prawa jak żołnierz Wehrmachtu.

Na polecenie Fuhrera, jak również w porozumieniu z Ministrem Rzeszy i Kierownikiem Kancelarii Rzeszy oraz Szefem Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu niniejszym zarządza się:

1.

- 1/ Mężczyźni powołani do służby w niemieckim Volkssturmie zobowiązani są na podstawie wezwania zgłosić się do poboru i spełniać obowiązki służenia w niemieckim Volkssturmie.
- 2/ Kto uchylił się lub w wyznaczonym czasie nie spełni obowiązku stawienia się do poboru i pełnienia służby, niezależnie od kary na podstawie obowiązujących przepisów, karnych, może być zmuszony do poboru i pełnienia służby przy pomocy środków policyjnych.

2.

Wykroczenia przeciwko rygorowi i porządkowi będą potraktowane zgodnie z regulaminem dyscyplinarnym niemieckiego Volkssturmu.

3.

Na podstawie systemu sądowniczego zorganizowane zostaje sądownictwo karne niemieckiego Volkssturmu.

4.

- 1/ Żołnierz Volkssturmu sam troszczy się o odzież i wyposażenie.
- 2/ Poza tym zaszczytnym obowiązkiem każdego Niemca jest przyjście z pomocą żołnierzowi Volkssturmu nie posiadającemu odzieży i wyposażenia.

- 60 -

5.

Za bohaterstwo i szczególne zasługi żołnierzy Volkssturmu jest tak samo odznaczony jak żołnierz Wehrmachtu.

6.

- 1/ Żołnierz Volkssturmu otrzymuje pomoc lekarską zgodnie ze szczegółowymi postanowieniami, a w warunkach bojowych takie samo wyżywienie i zakwaterowanie jak żołnierz Wehrmachtu.
- 2/ Żołnierze Volkssturmu otrzymują jednakowy żołd.

7.

Materialne zabezpieczenie rodziny żołnierza Volkssturmu znajdującego się w akcji bojowej jest w takim samym stopniu zapewnione, jak zabezpieczenie materialne rodziny żołnierza Wehrmachtu.

8.

O ile żołnierz Volkssturmu w czasie służby ulegnie wypadkowi, na odpowiedni wniosek zapewnia się jemu i jego rodzinie opiekę i pomoc zgodnie z postanowieniami obejmującymi żołnierzy Wehrmachtu.

9.

- 1/ W miarę możliwości żołnierza Volkssturmu należy szkolić w czasie wolnym od wykonywania obowiązków zawodowych.
- 2/ O ile jego wyszkolenie przypada w czasie pracy zawodowej, to z tego powodu on i jego rodzina nie może mieć żadnego uszczerbku. Uposażenie jest dalej otrzymywane.

10.

O ile uposażenie jest dalej otrzymywane, sumy te zostają zrefundowane na wniosek.

11.

Postanowienia dla żołnierzy Wehrmachtu, wydane w celu uniknięcia ujemnych skutków prawnych oraz w celu ułatwienia postępowania prawnego, mają swoją odpowiednią moc obowiązującą w warunkach bojowych.

12.

Postanowienia niezbędne do wykonania zasad przewidzianych w punktach 4 - 11, o ile nie wchodzą w zakres obowiązków Kierownika Kancelarii Partii lub Naczelnego Dowódcy SS, wydają

kompetentne władze najwyższe Rzeszy oraz Szef Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu w porozumieniu z Kierownikiem Kancelarii Partii i Naczelnym Dowódcą SS.

Kwatera Główna Führera, 1.12.1944  
Naczelnym Dowódcą SS  
H. Himmler

Kierownik Kano. Partii  
M. Bormann

Skróty

OKW	- Naczelne Dowództwo Wehrmachtu
CKH	- Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych
CKH/h H Rust u. BdE/	- Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych /Szef Uzbrojenia Wojsk Lądowych/ i Dowódcą Rezerwy Wojsk Lądowych
BdE	- Dowódcą Rezerwy Wojsk Lądowych
Gen. StdH	- Sztab Gen. Wojsk Lądowych
Gen. StdH/Org Abt	- Sztab Gen. Wojsk Lądowych Oddział Organizacyjny/
Gen. StdH/Fest Abl	- Sztab Gen. Wojsk Lądowych /oddział Fortyfikacyjny/
Gen StdH/Gen Qu	- Sztab Gen. Wojsk Lądowych Główny Kwatermistrz
AHA	- Główny Inspektorat Wojsk Ląd.
AHA/Stab Ib	- Główny Inspektorat Wojsk Ląd/Oddział I b
AHA/In 2	- Główny Inspektorat Wojsk Ląd/Inspekto- rat Piechoty.

Tłum. M. GRONIEWICZ

Wyk. 60 egz.

1-60 B. Jawna  
Druk: S.C.  
poz. 359/WW.

